

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokotowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. I w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie Jej Ces. i Król. Wysokości Małgorzaty Zofii, Księżnej Wirtemberskiej, z Domu Cesarskiej Księżniczki i Arcyksiężniczki austriackiej, Królewskiej Księżniczki Węgier, Czech i t. d. żałoba dworska, począwszy od soboty, dnia 30 sierpnia b. r. przez sześć tygodni z następującą odmianą: W pierwszych dwóch tygodniach, od 30 sierpnia do 12 września włącznie, ciężka, a w następnych czterech tygodniach, od 13 września do 10 października włącznie, lekka.

W skutek Najwyższego zarządzenia odprawione zostaną w nadwornym kościele parafialnym za spokój duszy Jej Ces. i Król. Wysokości Małgorzaty Zofii, Księżnej Wirtemberskiej z Domu Cesarskiej Księżniczki i Arcyksiężniczki austriackiej, Królewskiej Księżniczki Węgier, Czech i t. d. nabożeństwa żałobne, mianowicie wigilie w poniedziałek, dnia 1 września b. r., o godzinie 5 po południu, a cicha Msza św. we wtorek, dnia 2 września, o godzinie 11 przed południem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 sierpnia b. r. najmilszej zatwierdzić wybór Wojciecha Szweda, posła na Sejm krajowy i właściciela realności w Pewli małej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu, oraz dr. Arnolda Ehrlicha, adwokata krajowego w Skalacie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skalacie.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych: Pawła Kołodzyna, Michała Małeckiego, Romualda Chrzanowskiego, Jana Mazura, Maksymiliana Dracha i Dezyderygo Frankowskiego geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonego ucznia szkoły średniej, Sebastjana Kazimierza Jarosza, c. k. praktykantem pocztowym dla Tarnowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 sierpnia b. r. do l. 103.473, w sprawie zarządzeń pod względem przywozu zwierząt z Bośni i Hercegowiny do Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

Wielką i bardzo nieprzyjemną niespodzianką dla Niemiec, jest ogłoszone właśnie urzędowo sprawozdanie o stanie finansowym Rzeszy niemieckiej za ubiegły rok administracyjny. Niedobór wynosi ogółem około 50 milionów marek, a jest on częścią wyników zwiększonych wydatków, głównie na wojsko lądowe i marynarkę wojenną, częścią zmniejszenia się (o 27 milionów) dochodu przeważnie z poczt i kolei żelaznych, co znowu jest następstwem pogorszenia się stosunków ekonomicznych. Prasa niemiecka biadając nad tak smutnym stanem rzeczy z utęsknieniem przypomina sobie te błogie czasy, kiedy cesarstwo niemieckie nie miało ani grosza długów, a niedobory pokrywano miliardami francuskimi; dziś niestety nie tylko

wzrosło znacznie obciążenie poszczególnych państw i państwów Rzeszy, między innymi Prus, ale i cesarstwo jako zbiorowa całość ma już kilka miliardów długu!

Celem sprowadzenia poprawy w gospodarstwie państwowem i wydobycia państwa z trudności finansowych, wypracowano — jak wiadomo — projekt nowej taryfy cłowej, nakładającej wysokie, niekiedy olbrzymie opłaty na szereg sprowadzanych z zagranicy towarów. Projekt ten wszakże wywołał powszechną niechęć, a poprawki z jakimi wystąpili w odnośnej komisji parlamentu agraryusze, wolnomyslni, socjaliści i przedstawiciele innych opozycyjnych stronnictw, wprowadziły do projektu takie zamieszanie, tak go skomplikowały, że niepodobna znaleźć z niego drogę wyjścia. Losy tego projektu są na razie tem bardziej wątpliwe, iż jak, obliczają dzienniki, do jego przedyskutowania w dwukrotnem czytaniu w pełnej Izbie potrzeba będzie tyle posiedzeń, że obecny parlament, którego kadencya kończy się w czerwcu roku przyszłego nie będzie absolutnie w możności załatwienia całego olbrzymiego materiału. Koła decydujące w Berlinie licząc się z taką ewentualnością i pragnąc, aby projekt przyszedł do skutku przed dniem 31 grudnia 1903 r., w którym to terminie upływają traktaty handlowe Niemiec z państwami zagranicznymi, zastanawiają się podobno nad tem, czyby nie przedłużyć kadencji obecnego parlamentu tak, aby jeszcze terażniejsza Izba mogła uchwalić nową taryfę. Ale przedłużenie kadencji jest zmianą konstytucyjną, podobna zaś zmiana wymaga zgody Rady związkowej, w której 14 głosów opozycji wystarcza do unieważnienia tego rodzaju uchwały.

Dzienniki niemieckie kombinują, że ponieważ z końcem roku 1903 upływa termin traktatów handlowych, a rząd nie będzie miał prawdopodobnie podstawy do nowych układów z mocarstwami, więc Niemcy nie będą mogły zawrzeć traktatów, czyli znajdą się w zależności handlowej od chwilowych konjunktur politycznych, t. j. od tego, jak się ułożą stosunki polityczne pomiędzy mocarstwami. Handel i przemysł niemiecki będą musiały stosować się do zmiennych warunków, a taki stan rzeczy może oddziaływać

najfatalniej na życie ekonomiczne państwa niemieckiego.

O „MORSKIE OKO“.

Grac, 28 sierpnia.

(Mowy obrońców).

Co Węgrzy mieli jeszcze do powiedzenia dla „obrony“ swego stanowiska i swoich uroszczeń w sprawie „Morskiego Oka“ to usłyszeliśmy dzisiaj. obrońca ich dr. Böles przemawiał dziś, a raczej siedząc czytał swoje *plaidoyer*, które nie zawiera ani jednego nowego argumentu, ani dowodu, prócz zaprzeczenia wszystkiego, co powiedział „austriacki sędzia rozjemczy“. Tak łatwo nikt jeszcze sobie obrony nie przedstawiał. Po dwóch godzinach dr. Böles był gotów i zdaniem jego właściciel już sąd nie miał co robić: Trzeba oddać Węgrom zabraną im ziemię i przeprosić, że tego dawniej już się nie uczyniło.

Ale przyszedł dr. Balcer i pouczył nas, co warte są zaprzeczenia dr. Bölesa ze stanowiska historii i nauki oraz faktycznych stosunków.

Oto „dowody“ dr. Bölesa: Nazwa „Potok od Rybiego“ jest fałszywą. Potok ten zawsze (stets) nazywano tylko Białką. Wszak przyznał to Fiscus galicyjski w r. 1793, który twierdził, że „caput“ Białki znajduje się na północy, koło Rysów. Także wszystkie (n. b. stare) mapy wojskowe to samo twierdzą. Protokoły z roku 1793, w których tenże Fiscus uznał słuszność pretensyj węgierskich, nie są tak bez znaczenia, jak to twierdził „austriacki sędzia rozjemczy“. Protokoły są ważnym dokumentem. Że zaś nie są podpisane, to w ten sposób się tłumaczy, że „wówczas był zwyczaj podpisywać protokoły dopiero przy końcu wszystkich rozpraw, a do tego nie przyszło“, bo „deputacya regnikolarna“ została rozwiązana. Ale są inne dowody. Oto list wiceżupana komitatu spiskiego z roku 1823. Donosi on, że prezydent Stanów galicyjskich hr. Stadnicki — a więc powiada dr. Böles osoba urzędowa — napisał mu, aby się postarał o odpowiednie przyjęcie dla Arcyksięcia Franciszka, w okoli-

12)

Marya Colonna Walewska.

PAN WOJEWODZIC SANDOMIERSKI.

Opowiadanie z czasów Zygmunta III.

IX.

(Ciąg dalszy).

Daniłowiczowa również nadsluchiwała czegoś z trwogą i wogóle cała atmosfera napełniona była dziwnem napięciem i niepokojem. To napięcie i ten niepokój zaczął się udzielać Ossolińskiemu zwolna i po prostu włosy stawały mu na głowie, gdy na podwórzu, wśród gwaru i nawoływań, zadźwięczały wyraźniej kopyta końskie.

Stawało się coraz duszniej.

Panna podskarbianka porwała się wreszcie z miejsca i odeszła, rękami szukając po drodze oparcia, na poręczach foteli i krzeseł.

Czas uchodził, trzeba się było zdecydować na krok stanowczy, zwłaszcza, że to oczekiwanie niezrozumiałe rozdrażniało do najwyższego stopnia.

Jakby odczuwszy jego życzenie — starosta stobnicki wstał i pokłonił się Daniłowiczom.

— Za zezwoleniem waszem, dostojni państwo, przybyliśmy dziś do Uchania, aby

ponowić prośbę, zanesioną już przez stryja naszego, opata pokrzywnickiego — o rękę ich przeznaczonej córki Izabeli, dla obecnego tu Jerzego, brata mego, starosty stanisławowskiego. — Żali otrzymany upragnioną odpowiedź i z konsolacją odjedziemy z tych gościnnych progów?

Przez usta Daniłowicza przewinął się znowu ów uśmiech na wpół złośliwy, a na wpół drwiący — podskarbina zaś pochyliła nisko głowę.

— Niewymownie mnie zaszczyca prośba waćpanów — odparł stary Daniłowicz — i niczego więcej córce mojej bym nie życzył, jak wejścia w ligę małżeńską z panem wojewodzielem sandomierskim.

Zważcie jednak, moi panowie, iż córkę mam jakby jedną w domu, bo najmłodsza do zakonu wstępuje — więc nie chciałybym pozbywać się jej tak prędko, tem bardziej, iż wiek jej młody pozwala mi na to. Później kiedyś pogadamy — teraz zaś rozgoście się moi panowie pod naszym szlacheckim dachem i nie bądźcie krzywi za odpowiedź, która może niezupełnie jest po waszej myśli.

Nie było co rzec. Ossoliński skłonił się błądy i usiadł znowu.

Nazajutrz zaś mknęli, na zdronzonych koniach, z powrotem do Lublina.

Wojewodzie sandomierski miał wrażenie jak gdyby pod nogami jego zarysowała się przepaść czarna, straszna i bez dna i jakby w nią leciał na łeb, na szyję.

Konia bódł ostrogami i szarpał trenzłą, tak, że opat jadący w kolonie, żegnał się od czasu do czasu pobożnie i mruzczył pod nosem:

— Opetał go dyabeł? czy co?

Lecz Ossolińskiego nie dyabeł opętał, tylko wrzał w nim gniew i ból fizyczny prawie, zasłaniał mu oczy jakby mgłą.

— To nie innego tylko Kazanowscy — myślał — Daniłowicz nie da mi córki, bom się z nimi, krewniakami jego, za łby wodził... nie da... nie da...

I wyginał się w tył z rozpacz, wściekłości i tego przekonania, że nie ma rady. Zdawało się chwilami, iż zleci z kulbaki.

Ossoliński jednak nie zlatywał, tylko płażował konia szablą i ściął się z wiatrem.

Dotarł wreszcie do Lublina.

Na rynku, około ratusza panował zgłęb nieopisany. Widać było mieszczan, pachołków i służbę w barwach — z twarzami pomieszaniem i przestraszaniem w oczach. I to wszystko rozprawiło żywo, biegało i krzyczało, jakoby na pożar.

— Co tu się stało?... spytał Krzysztof Ossoliński pierwszego lepszego pachołka.

— Młody Janusz Ostrogski zmarł — odpowiedziały głosy naokoło.

— Książę wojewodzie woliński zeszedł z tego świata.

Jeźdźcy zdziwili się i jęli żałować zmarłego, który skończył tak młodo.

Tłok stawał się coraz większy, tak że w końcu musieli jechać wolno. Przy jednej kamienicy, zagrodzono im wprost drogę a choć oni parli naprzód, tłum się kołysał, lecz cofnąć się nie mógł.

Jerzy Ossoliński dostrzegł starszego sługę nieboszczyka Ostrogskiego, więc przywołał go.

— Czołem panie Sirewicz!... A co to się stało?

Sirewicz podniósł oczy i ręce do góry

— Nieszczęście! Nieszczęście! Wojewodzie wyruszył przedwczoraj z Markuszowa całkiem zdrowy, a że jechał do swojej panny, więc był wesół i mowny. Nagle wczoraj w nocy zrobiło mu się duszno, a nad wieczorem wyzionął ducha.

— Jak to się ani dnia, ani godziny nie wie! westchnął Ossoliński.

A starosta stobnicki zapytał:

— Do jakiej to panny jechał wojewodzie?

Sirewicz kręcił głową ze smutkiem i żalnością, więc dopiero po chwili odpowiedział:

— Jechaliśmy do Uchania.

Na te słowa Jerzy drgnął.

— Dokąd, panie wachmistrzu? spytał głosem zmienionym.

— Do panny podskarbianki. Wczoraj miały być zrekowiny.

Zdumienie i przerażenie odbiło się na twarzy wojewodzie sandomierskiego.

A opat pokrzywnicki zapytał:

— Zali się księżęcia spodziewano w Uchaniu?

— Od tygodnia latały już gońce — odrzekł Sirewicz — od dawna zrekowiny postanowiono na św. Annę.

Jerzy Ossoliński mileżał... wreszcie zdarł konia i wpadł pomiędzy tłum. A ten kolebał się i rozstępował jak fale... z szumem i łoskotem.

(Dokończenie nastąpi).

cach będących dziś właśnie przedmiotem sporu. Z tego wynika, że ziemia ta należała do Węgrów. Ale gdzie jest list hrabiego Staudnickiego? Tego p. Böles nie był w stanie wskazać.

Następnie twierdził obrońca węgierski, że Polacy nie mają ani jednego dokumentu dowodzącego, że własność polska sięgała kiedyś po za Białkę. (Wielkie zdziwienie u Polaków). Wracając do map, powiada p. Böles, że mapy drukowane w węgierskiej drukarni państwowej nie mogą być uważane za oficjalne, bo drukarnia ta jest interesem prywatnym, natomiast przywiązuje wielką wagę do 2 map wojskowego instytutu geograficznego: Strassenkarte Galiziens z r. 1868 i Generalkarte Galiziens z r. 1872, które przemawiają za wersją węgierską. W sprawie katastru zastrzeżenie sobie jeszcze głos po wizji lokalnej, ale już dziś może na wszelki wypadek powiedzieć, że pomiary Józefińskie nie mają znaczenia, bo je Cesarz Leopold II. znowu zniósł i zostały zresztą dokonane „bez wiedzy i zezwolenia Węgrów. Są więc nieważne“. Węgrzy zresztą sami zrobili sobie kataster, nie potrzebują więc Józefińskiego. Następnie zwrócił się przeciw cytowaniu dzieł naukowych ze strony Austrii. Co nas mogą obchodzić, powiada — autorzy prywatni. Zresztą cytaty korzystne dla Galicji pochodzą „od nieznanego weale i nienadającego tonu (nichtmassgebende) autorów!“ W końcu dowodził jeszcze całkiem seryo, że właśnie granica, prowadzona tak, jak ją Węgrzy prowadzić chcą — środkiem obu jezior — jest — naturalną i zakończył „mit der ergebenen Bitte“, aby sąd rozjemczy imieniem prawa i sprawiedliwości rozstrzygnął w duchu stanowiska węgierskiego!

Arbiter galicyjski J.E. Tchorznicki zastrzegł się przeciw temu, że dr. Böles polemizował wciąż z zapatrywaniami „austriackiego sędziego rozjemczego“. P. dr. Tchorznicki oświadczył: Nie przyszedłem tutaj, aby wypowiadać swoje osobiste zdanie, tylko reprezentując austriacką stronę sporną.

Dr. Böles oświadczył, że nie miał tendencji osobistej, a prezydent Winkler przyjął przyjęcie tego oświadczenia do protokołu stenograficznego.

Nastąpiła przerwa, która trwała blisko pół godziny; podczas przerwy ustawiono tablice do rysowania dla dr. Balcera.

O godz. pół do 12 otwarto na nowo rozprawę i zabrał głos obrońca nasz prof. Balcer. Zaczął cytatem znanym Wam już z mojego poprzedniego listu, wyjętym z dzieła Hacqueta: „Wie schlimm ist es doch, wenn die Grenzen von der Natur selbst vorgezeichnet sind und Menschen, bei welchen das meum und tuum herrscht sie nicht beobachten“.

Jak powstają granice kraju? zapytuje mowca. Albo na podstawie traktatu państwowego, albo za pomocą komisji między państwowych, lub sądu rozjemczego, albo przez podbój, albo też w sposób naturalny przy pokojowym osiedleniu się. Mowca udowodnia, że tylko utworzenie naturalnej granicy jest w danym wypadku możliwym. Prof. Balcer wskazuje, że opowanie spornego terytorium jest możliwym tylko ze strony Galicji, a nie Węgier. Obrońca powołuje się na prawo międzynarodowe, cytując zapatrywania znakomitych uczonych europejskiej sławy na tem polu i wykazuje, że i oni przemawiają za nami. Prezydent Winkler każe sobie dyktować nazwisko każdego z cytowanych i miejsce pojawienia się dzieła i zapisuje wszystko.

Nie jest prawdą, powiada dalej prof. Balcer, że wypływa jakiś potok pod Rysami. W ogóle nie ma żadnego potoku aż do Czarnego Stawu. Przekonacie się o tem panowie na miejscu. Żeby jednak nie czekać do tej chwili, to pokażę panom najnowszą mapę wojskowego instytutu geograficznego z r. 1896—7. Tu nie ma żadnego potoku pod Rysami. Dawniejsze mapy są fałszywe, mylne, co niniejszem stwierdzam. Ten jeden fakt zbija całą argumentację węgierską.

Słowa te i karta wywołała wielkie zamieszanie wśród Węgrów. Wszyscy rzucali się do mapy i studyują. Po chwili Węgrzy siadają, jakby z rezygnacją i dr. Balcer mówi dalej: Granicę naturalną uznaje dekret kancelaryi Dworskiej z r. 1784, sądecki urząd obwodowy (Sandezer Kreisamt) w r. 1839 i „Katastral-Vermessungs-Centraldirektion“ w r. 1846. Pozwólcie, że wspomnę tu także o najnowszej jeszcze nauce, jak ona się zapatruje na tworzenie granic, a mianowicie o antropografii. (Nauka o stosunku ludzi do ziemi, na której żyją). Znakończono na polu antropografii, Ratzel pisze: „die nasse Grenze ist widernatürlich“. Panowie! taka granica jest nietylko nie naturalna, ale nie może też być stałą, ona musi być tylko przejściową. „Taka granica może powstać tylko przez mądrość biurokratyczną, jak przy podziale Polski nastąpiło z Wisłą“.

„Przy końcu mych uwag ogólnych muszę się jeszcze zwrócić przeciwko metodzie prowadzenia dowodu ze strony węgierskiej. Głośno odmówienie znaczenia wszelkim dowodom i dokumentom przeciwnika nie uchodzi. Albo n. n. powiadacie: Wasz kataster nie wart, bo my sobie inny zrobili. To tak nie uchodzi. Takie postępowanie nie wytrzymuje żadnej krytyki. To może się tylko przychylić do zatuszowania prawdy, a mnie chodzi o jej wydobycie na jaw.“

Węgierscy członkowie trybunału z zewnętrznym spokojem, ale z widoczną irytacją wysłuchali tej zasłużonej admonicyi.

Profesor Balcer przystąpił teraz do zbijania po kolei argumentów węgierskich. Zaczął od dokumentu węgierskiego z r. 1320 (dokument Kokosza) z którego Węgrzy dedukują, że posiadłości ich rozciągały się po obu brzegach Białki. Prof. Balcer zaprzecza temu. — Obrońca węg. dr. Böles śmieje się. Prof. Balcer: Nie śmieć się pan, panie kolego. Wasze dokumenta trzeba bardzo dokładnie oglądać i badać. Ja mam tu oto odpis tego dokumentu, ale nie znajduję w nim tego co pan, że Węgrzy posiadali oba brzegi Białki.

Następuje bardzo ożywiona scena, w której Węgrzy — można to powiedzieć bez przesady — stracili zwykłą pewność siebie. Profesor Balcer demonstrował swoje twierdzenie na mapie i często zadawał swemu koledze węgierskiemu pytania krzyżowe, na które ten nie mógł wprost odpowiedzieć. Była to pamiętna scena i tworzyć będzie jeden z najświetniejszych działów obrony prof. Balcera, który ma mówić jeszcze przez 5—6 dni.

Przy końcu rozprawy prezydent Winkler zwrócił się do prof. Balcera z prośbą, aby w przyszłości mówił do całego trybunału i interpelował nie wprost pojedynczych członków, lecz tylko za jego pośrednictwem. Prof. Balcer przyrzekł temu zadość uczynić.

Dzisiejszej rozprawie przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność, która się zachwycała wywodami dr. Balcera — nie wyjmując Niemców. Jakiś obcy, nieznan mi pan, oświadczył, że przyszłe dzielnemu obrońcy kwiaty.

(Telegramy).

Grac, 30 sierpnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia o godz. 11 m. 30 rozpoczął prof. Balcer swój wywód od omówienia dokumentów z XVI i XVII stulecia, przedłożonych przez Węgrów, przy czem omawiał proces osiedlenia w okręgu nowotarskim i w graniczącym z nim komitacie spiskim. Na podstawie dokumentów z r. 1655 i innych, obrońca wykazywał, że własność polska w Tatrach o wiele dalej sięgała na południe, aniżeli to przyznano ze strony Węgier.

Spór o posiadanie omawianego terytorium trwa już od r. 1580, w którym to czasie do r. 1625 interesowane dwory wymieniły w tej sprawie liczne listy. Mowca odcytuje dwa pisma cesarza Fryderyka II. do króla Zygmunta III., które zawierają życzenie rychłego zakończenia tego sporu. Opierając się na materiale dowodowy, który ma w rękach, obrońca zaznacza, że twierdzenie Węgrów, iż sporne terytorium w XVI stuleciu do nich należało i że dziś Węgrzy mają do niego prawo, jest bezpodstawne, gdyż strona austriacka jest w stanie dowieść, idąc wstecz aż do XII stulecia, że dotyczące terytorium było w posiadaniu Królestwa

Polskiego. Zbijając następnie szczegółowo uroszczenia Węgrów, obrońca galicyjski stwierdza, że trzy pierwsze punkty dowodu węgierskiego obróciły się w niwec w obec przygniatającego materiału dowodowego Galicji i widzi już teraz w pełni prawa własności Galicji do terytorium spornego.

O godzinie 1 przewodniczący przerwał rozprawę do godziny 4 min. 30 po południu.

Grac, 30 sierpnia. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu prof. dr. Balcer przedkładając sądowi nowe dowody zaznaczył, że sporne terytorium także w czasie od roku 1624 do 1669 nie było w posiadaniu Węgier. Mowca przedkłada dokumenty nadawcze, ustanowione przez Polskę, które dowodzą, że dotyczące terytorium nadane koledze węgierskiemu pytania krzyżowe, na które ten nie mógł wprost odpowiedzieć. Była to pamiętna scena i tworzyć będzie jeden z najświetniejszych działów obrony prof. Balcera, który ma mówić jeszcze przez 5—6 dni.

KORESPONDENECYJE

Rzym, dnia 24 sierpnia.

(Imieniny Papieża. — Leon XIII. i Francya. — Piotr Mascagni i miasto Pesaro. — Nowe opery. — Z Neapolu. — W Monzy. — Prasa włoska o B. Prusie).

Jak wiadomo, dnia 17 sierpnia przypadały imieniny Leona XIII. w dzień jego patrona św. Joachima. Jak i poprzednich lat Ojciec św. przyjmował powinszowania w sali prywatnej Biblioteki, od kardynałów, dygnitarzy dworu, arcybiskupów i biskupów, patrycyatu rzymskiego i osób, które otrzymały wstęp na *cercle*, aby ofiarować dary, jak n. p. delegacji Stowarzyszenia młodzieży katolickiej t. zw. „Circolo di S. Pietro“, składający co roku w podarunku kosz kwiatów z owocami i t. d. Horaey Marucehi prezes komisji archeologicznej chrześcijańskiej doręczył Ojcu św. trzeci i ostatni tom wydawnictwa, traktujący o Bazylikach i kościołach

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

X.

(Ciąg dalszy).

Na spadzistej pochyłości, mchem wyścielonej, proste i zdrowe sosny dumnie wznosiły swoje czoła pachnące żywicą, krzyżując w górze swoje gałęzie, z których porosty opadały jak siwe warkocze włosów. Światło zielonawe, przyémione, przesłizgiwało się przez gęstwinę, a na ziemi wszelkiego rodzaju grzyby rozsiadły się w fantastyczne grupy i kółka. Uroczysta cisza i spokój panowały w tym gęszczu, wśród którego głosy naszych turystów brzmiały donośnie jak pod kopułą świątyni.

Zwolna słońce podnosząc się coraz wyżej, przenikało przez gęstwinę drzew; promienie jasnego światła padały na mchy, błyszczały na wilgotnych wrzozach i płonęły w purpurowych kielichach kwiatu digitalis.

— Zaczarowany las! — zawołała Sylwia — co chwila zdaje mi się, że słyszę róg Oberona i że ujrzę zielonego karzelka, wyskakującego na zakręcie ścieżki...

Ale karzełek zielony się nie akazał, tylko słońce w całym blasku rzuciło swoje promienie na karki i plecy turystów, gdy weszli na otwierającą się przed nimi polankę; drzewa teraz zaczynały rzędnąć; karłowate krzaki zastąpiły las dotychczasowy; od czasu do czasu spotykano krzaki dzikich malin, a Sylwia z Franciną zatrzymywały się, skubiąc różowe i pachnące jagody. Potem już i tych krzaków zabrakło, a roślinność zamierała; z trudnością wdrapywano

się na stromą pochyłość, pełną ruchomych kamieni, wśród których czasami jaka sosna, uschnięta ze starości, sterczała w górę czarnym swoim szkieletem. Dotarli wreszcie do prostopadłej ściany, która zdawała się niezdołana. Turyci, obróciwszy się, ujrzeni nękającą w dole kamienistą drożynę, falujące szczyty lasów sosnowych, a w samej głębi parowu — zmniejszone z powodu odległości — wioski, biejące wśród zieleni, jak ptasie jaja w gniazdach...

Alpejski klub w Annecy odważnie i umiejętnie wydrążył w skale serpentynową ścieżkę, ochronioną żelazną rampą, unoszącą się prostopadle nad przepaścią. Całe towarzystwo weszło na tę ścieżkę postępując szeregiem i zdyszane, doszło do wierchołka zarostłego kosodrzewiną, gdzie zatrzymało się, aby wypocząć.

Ten pierwszy szczyt góry Charbon rozszerza się ku środkowi tworząc zagłębienie, jakby wygasły krater wulkanu. Z czego pochodzi nazwa „la Combe“. Pagórkowate pastwiska stanowią tło tego zagłębienia, którego brzegi, trawiste lub skaliste, wznoszą się w około jak szanice, zakrywając widok. Rozrzucone tu i ówdzie stuletnie jodły o rozłożystych gałęziach służą za *dormitoir* licznym trzodom, które snują się po pastwisku. W chwili, gdy nasi towarzysze wchodzili na Combe, krowy, barany i kozy, wygrzewały się na słońcu, a dźwięczna melodia *clarines*, czyli dzwonek, harmonijnie rozchodziła się w ostrem górskim powietrzu.

Pierwszym czynem Maryusza Colombier było pobiedz prosto do szałas, który widać było przy pagórku, a całe towarzystwo pospieszyło za nim...

— Pan Filibert Prestoz był tutaj? — spytał archiwista szałasnika, który przy zdroju unywał drewniane naczynia z mleka.

— Tak, panie — odrzekł wieśniak. — Pan Prestoz był tu wczoraj na wieczerzy i na śniadaniu dziś rano, przed odejściem.

— Przed odejściem?... Którędyż do licha poszedł?

— Ależ po prostu przez le Planay, panie, skąd zapewne zeszedł do Doussard.

— Tego już za nadto! — szepnął Maryusz, któremu głosu nagle zabrakło.

Francina wybuchnęła szalonym śmiechem.

— Przestrzegajam pana! — zawołała — ten pan Prestoz ma skrzydła u nóg... Gdy się wydaje, że się go trzyma, frrr!... ulatuje, jak jaskółka... Ba! — zapomnijmy o nim na chwilę i chodźmy patrzeć na Alpy!...

— Na Alpy! — mruknął Maryusz — drugi zawód!... Jesteśmy tutaj, jak w głębi studni, z której nic nie widać...

— Ależ nie, mój panie — odezwał się szałasnik — wydrapie się tylko państwo na te oto wzgórza, a będziecie mieli widok, który wynagrodzi wam wasze trudy.

Miał słusznego szałasnika. Gdy weszli na zarosniętą trawą pagórek, Sylwia pierwsza wydała okrzyk zachwyty.

Było to jakby olśnienie. Całkiem na przeciw nich, górując nad górami i dolinami, masa Mont Blanc wznosiła się, jak ogromne i promienne miasto ze śniegu. Olbrzymie schody, kopuły, wieże, iglice unosiły się połyskujące na tle błękitu. Powietrze było tak przejrzyste, że lodowce zdawały się być całkiem blizkie; czuło się orzeźwienie z powodu ludzkiej blizkości tej masy śnieżnej, której blask nadto żywy, oazy olśniewał i męczył powieki, tak, że się mimowoli przy- mykały. Na prawo, szczyty z pierwszego szeregu: Dent de Cous, Etoile, pagórki Sambuy, ostre wierchołki Arealod, tworzyły najeżony pas barwy ciemno-błękitnej, a w miejscach, gdzie ten pas się przerywał, widać było nękające w dali mgliste łańcuchy gór prowincji Dauphiné. Na lewo, w pyle srebrnego blasku, widniały bastiony i ruiny La Tournette, koronkowe Aravis, długi mur Parmelanu, a całkiem w dali, we mgle liliowej, horyzontalne szczyty gór Jura. Chcąc dać wypoczynek oczom, dość było spuścić je na głębie, tworzące się u stóp Charbon; otwierały się tam prawdziwe przepaście zieleni, falowanie lasów i łąk złocistych. Jezioro ukazywało się, jak miniatury szmat wody z różnymi zasianymi mnóstwem białych i różowych punkcików, stosownie do

tego czy słońce padało na domy, czy pozostawiało je w cieniu. I cały ten idealny krajobraz, wszystkie te wspaniałości, ukazywały się zachwyconym oczom turystów wśród uroczystej ciszy i milczenia, zakłóconego tylko od czasu do czasu, nadpowietrznym dźwiękiem dzwonek zawieszonych u szyi snującego się bydła.

Gdy się już dość upoił widokiem, przypomniał sobie, że głód szarpie im wewnątrz. Francina rozpakowała zapasy przyniesione w torbach, Lézian i Sylwia zapalili ogień na sporządzenie kawy, a Colombier poszedł oziębic butelki z winem przy źródło. Potem, siedząc w koło na trawie, mając przed sobą niepokalane śniegi Mont Blanc, zaspokoili swój apetyt. Po kawie, rozeszli się, gdzie komu się podobało. Archiwista nie mógł się pocieszyć, że jeszcze raz wymknął mu się z rąk Filibert Prestoz i powtarzał z uporem:

— Dlaczego, u licha, ten Prestoz zeszedł przez le Planay?

— Oóż pan chce? — odrzekła Francina — taką miał zachciankę... Bywają ludzie, którzy nie lubią wracać tą samą drogą, którą przyszli.

— Powinniśmy i my iść jego śladem.

— Co do tego, to nie... Narazilibyśmy się na to, że rozminiemy się z ostatnim parowcem i jednocześnie z pańskim panem Prestozem... Na miejscu pana, napisałabym do niego po prostu do Annecy, prosząc go o *rendez-vous*.

— Doprawdy, że to byłoby najpraktyczniej — szepnął Colombier — stanowczo, panno śmieško, miewa pani czasami znakomite natchnienia.

— Pochlebiam sobie... A teraz, wie pan? aby się pan rozchmurzył, proponuję, żebyśmy weszli na te skały z prawej strony... Z tamtąd z góry, będziemy mogli widzieć drogę, którą poszedł człowiek, posiadający rękopis; będzie to w każdym razie pewnego rodzaju pociecha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzymskich. Książd Piotr Angelini złożył u stóp Leona XIII. książeczkę: „Anthea, ex fabula H. Sienkiewicz „Eamus ad ipsum“, t. j. „Pójdźmy za nim“, przetłumaczone klasycznie łaciną. Pomiędzy zgromadzonymi byli także książd Ephrem Rahmani, antycheński patriarcha Syrii, i książd Crouzet, wikary apostołski Madagaskaru, powołany tutaj, jak sądzi, z powodu kwestyi przyszłego przeniesienia hiszpańskich zakonów z wysp Filipińskich do francuskiej kolonii, co do którego pomiędzy Watykanem a rządem Waszyngtońskim ugodą już stanęła, pomimo fałszywych pogłosek, jakie tutaj rozsiewały dzienniki liberalne o zerwaniu układów z Stolicą Apostolską. Leon XIII., jak co roku, miał przemowę, ale w niej nie dotknął nawet stosunków swoich z Rzeczpospolitą francuską. Jeśli Leon XIII. przez ostrożność i talent dyplomatyczny, aby uniknąć zupełnego zerwania z rządem p. Loubeta, nie protestował uroczyście i otwarcie, przeciw postępowaniu rządu Republiki w sprawach religijnych, a zwłaszcza w sprawie kongregacji, to nie znaczy to jeszcze, aby zrzekł się myśli wypowiedzenia tego co myśli i czuje o tamtejszem położeniu. Protestował przedewszystkiem wtedy, kiedy prawo zostało uchwalone. Teraz zaś mówią, iż sposobność protestowania znajduje się, kiedy około 8 września zjedzie tutaj pielgrzymka francuska robotnicza pod wodzą wielkiego przemysłowca, znanego w Rzymie p. Harmela.

W rzeczy samej, rząd francuski już zerwał konkordat z Kuryą, skutkiem różnych zarządzeń, przeciwnych z umową, jak n. p. przez wykluczenie Krzyża św. z budynków publicznych, oddalenie jałmużników i Sióstr miłosierdzia ze szpitali, przez odejmowanie przy najmniejszej sposobności proboszczom pensyj rządowych i tolerowanie napaści na Kościół katolicki w dziennikach, co wszystko jest naruszeniem pojedynczych artykułów konkordatu, dokładnie wyszczególnionych.

Byłaby jeszcze obawa, że polityka wewnętrzna rządu francuskiego, może znaleźć echo we Włoszech u rządu p. Zanardello. I tak już nieraz prasa liberalna wytyka Watykanowi, że ma dwie miary: że uległym jest, czy ostrożnym z rządami, które Kościół prześladowa, a skarży się na Włochy, gdzie Kościół jeszcze stosunkowo ma więcej wolności. Ale bo też prasa nie chce znać różnicy położenia, a zabór Rzymu traktuje jako *fait accompli*, co do którego, zdaniem jej, polemizować nawet nie warto. Faktycznie, zapowiadają tutaj wniesienie w parlamencie w przyszłej sesji projektu prawa o rozwodach, co do którego prezes gabinetu Zanardelli się upiera. Kraj jest stanowczo przeciwnym temu prawu; jeśli gdzie, to we Włoszech, rodzina jest ogniskiem, a przywiązanie do dzieci wielkiem, bo też we Włoszech jest wielką rzadkością, aby małżeństwo było bezpłodnem, a bardzo liczne rodziny są zupełnie zwykłym zjawiskiem.

Niemalohałas sprawiło tutaj demonstracyjne usunięcie Piotra Mascagniego ze stanowiska dyrektora liceum muzycznego im. Rossiniego w Pesaro, przez Radę Administracyjną miejscową, wybieraną z łona Rady miejskiej. Liceum, jak wskazuje jego nazwa, fundowane było przez Jakóba Rossiniego kompozytora „Cyrylika“. Przed kilku laty, Mascagni mianowany został dyrektorem instytucji i zarazem udzielał miał nauki kompozycji, przeniósł się tam z żoną, synków dwóch umieścił w pensjonacie w Rzymie, córeczkę umieścił w Florencji i byłoby wszystko dobrze, gdyby nie bujały artystyczny temperament *maestra* i zjadł ciągle, z początku małe, potem coraz gwałtowniejsze starcia z Radą Administracyjną. Mascagni jest „naturą szeroką“, gwałtownym, zresztą bardzo sympatycznym człowiekiem, genialnym powiedzmy kompozytorem, ale nie stworzonym na dyrektora. Rada zarzuca mu, że się ciągle oddał z Pesaro, to do Rzymu, lub Florencji, albo też, co ważniejsze, na *tournees* artystyczne, a niedostatecznie dogląda interesów liceum. Z uczniami stosunek jest więcej koleżeński, niż powinien być u uczniów do nauczyciela. W zimie n. p., Mascagni kazał usuwać z wielkiej sali koncertów wszystkie stolki i na bicyklu wyprawiał harce, aby się trenować. Podjazdowa wojna, skargi do ministra oświaty, gwałtowne, gburwate nieraz listy Mascagniego do wydziału rady, zapowiadały już od roku, niechybne rozstanie się kompozytora „Rycerskości wieśniaczej“ z przewodnictwem powierzonej mu szkoły. Rada, korzystając z jednej z wycieczek kompozytora, ustanowiła dodatkowego nowego nauczyciela dla kierowania naukami, którego Mascagni niezwłocznie odsunął. Przyszło do tego, że obie strony, rada i Mascagni wypowiedziały sobie otwartą wojnę na zabój, skutkiem czego liceum zostało zamknięte na kilka miesięcy, a uczniowie rozjechali się. Rzecz przeszła do dzienników, gdzie, po większej części, opinia oświadczała się jednak za Mascagnim. Zdaje mi się, iż ten ostatni, pomimo, iż jest nadzwyczajnie miłym człowiekiem, przy swojej tak artystycznej naturze, nie nadaje się na stanowisko dyrektora. Ta jego „artystyczna“ natura spra-

wia n. p., że zamiast grubych kapitałów, jakieby powinien mieć z swoich oper, szuka dotąd zawsze stanowiska dobrze płatnego. „Cavalleria rusticana“, jak mi mówił jeden z jego przyjaciół, przyniosła mu przeszło milion lirów zysku, ale z tego prawie nie zostało, wszystko zabrali przyjaciele i rodzina. Nie mogąc już wytrzymać na miejscu, Mascagni pojechał do Bolonii i Livorno, gdzie mu wyprawiają owaacy, wystawiają „Irys“, na znak protestu przeciw wojnie, jaką rada Pesaro, wytoczyła. Nie z innych powodów, jeno finansowych, Mascagni skomponował świeżo uwerturę i cztery intermezja do dramatu pana Hall Caine, p. t. „Eternal city“, który ma być wystawiony jednocześnie, w połowie września, w Londynie i Nowym Jorku. „Wieczne miasto“ (Rzym), jest dramatem, wyjętym z bulwarowego romanoida, zaprawionego polityką, przedstawiającego Rzym, za jakie lat pięćdziesiąt, Watykan i Kwirynał i... Piusa X. i miłość Donny Romy Volonna z Dawidem Rossim, republikaninem. Zdaje mi się, że Mascagni chyba dla tego odbiegł od kompozycji „Marii Antonietty“ i napisał owe intermezja, że mu za nie amerykańscy impresaryowie dobrze zapłacili. Wątpię także, aby wrócił do Pesaro i żył tu, aby nie wracał, a zarzucał spekulacyjne muzykalne, jakie sławy mu nie dodadzą, niech pielęgnuje szlachetne natchnienia pierwszych swoich utworów.

W Vicenzy, Jakób Orefice, kompozytor „Consuelo“, „Gładatora“ i „Szopena“, opery, jak wiadomo, osnuł na boskich utworach naszego kompozytora, przedstawił nową operę p. t. „Cecylia“ na podstawie libretta zaczerpniętego z dramatu Piotra Cossy, którego akcja odbywa się w Wenecji w XVI. wieku, gdzie występują Tycyan, Giorgione, Albrecht Dürer (Alberto Duro) i t. d. Opera miała powodzenie.

W Neapolu znów powstał spór pomiędzy ministerstwem oświaty a znaną firmą Cook, zajmującą się w tem mieście, w jednej z swoich licznych filij, ułatwianiem podróży, wydawaniem biletów okrężnych kolejowych i na parowcach — o kolej elektryczną na Wezuwiusz. Dotychczas turyści, którzy chcieli się wdrapać na szczyt wulkanu, mieli do swego rozporządzenia nieszczególną kolejkę linową, więc firma Cooka uzyskała koncesję na urządzenie elektrycznej linii. Tymczasem wicedyrektor obserwatorium sismograficznego (bo po śmierci dyrektora Palmieriego jego urząd dotąd nie zostało obsadzonym), oparł się, wniósł protestację do ministerstwa, zwracając uwagę, iż ciągle wstrząśnienia elektrycznej kolei, która ma przejść niedaleko obserwatorium, będą zapisywanymi systematycznie przez czułe narzędzia sismograficzne, które wszystko zapisują i wobec tego poruszenia wulkanu nie byłyby już dokładnie chwytanymi przez aparaty. Wobec tego prawdopodobnie turyści w tym roku nie będą mogli korzystać ani z kolei linowej już zebranej, ani z elektrycznej, której budowa została zawieszona. A jest to jedna z najciekawszych wycieczek, jakie w Neapolu zrobić można.

W Monzy na tem miejscu, gdzie został zamordowany, temu dwa lata, król Humbert, stanie kaplica ekspijacyjna. Będzie ona wykończoną na trzeci rocznicę strasznego zamachu, t. j. 29 lipca 1903 roku. W środku kaplicy ustawioną zostanie grupa polichromiczna marmurowa N. M. Panny Bolesnej ze zmarłym Chrystusem na kolanach. Płaszcz M. Boskiej będzie z czarnego marmuru, suknia z czerwonego, żółtawy marmur użytym będzie do twarzy i rąk, tak samo jak i do ciała Chrystusa.

Zdaje mi się, że donosiłem czytelnikom *Gazety Lwowskiej* o przyswojeniu włoskiej publicznosci, przez Fryderyka Verdinio, powieści Bolesława Prusa „Faraon“. Obecnie *Capitan Fracassa*, dziennik ministerjalny, wychodzący w Rzymie, zamieszcza dłuższy artykuł o Bolesławie Głowackim, p. t. „Un nuovo romanziere polacco“, bardzo zwięzliwie napisany, ale napadający jednocześnie na Sienkiewicza. Niepodpisany autor tego artykułu, radzi, aby przetłumaczyć „Anielkę“ i „Placówkę“ i mówi dalej (dosłownie):

„Zatem jest to zajmująca postać pisarza i człowieka. Pewno, że wartoby było, aby która z jego powieści przetłumaczona była na nasz język. Bolesław Prus, mógłby zdaje mi się pogodzić wszystkich ludzi smaku z literacką Polską, wszystkie wybrane dusze i tych artystów, których handlowa pospolitost „Quo Vadis“, szarlatanizm hałaśliwy literacki Sienkiewicza, napełniły nieufnością do nowych romansopisarzy, którzy nam są nieznanymi, a którzy są jednocześnie chlubą obcych literatur...“ Przypominając, że „zerznął“ jednym zamachem. Ale też sama redakcja *Capitana Fracassa*, czuła się w obowiązku dać od siebie komentarz łagodzący, objaśniając, że „czy jest to szarlatanizm literacki czy nie, dość że „Quo Vadis“ czytaniem jest przez miliony ludzi, a na inne powieści, pies nawet nie spojrzy...“

Capitan Fracassa obraca się w konstelacji masonery i to nam tłumaczy niechęć, jaką krytyk odczuwa do „Quo Vadis“ i w ogóle, jak widzimy, do Sienkiewicza.

Przytoczyłem ją też tylko jako jedyne w swoim rodzaju curiosum!

Kończę tę moją korespondencję, pod bolesnem wrażeniem telegramu otrzymanego w tej chwili: Henryk Siemiradski umarł w Strzałkowie, w Królestwie Polskiem, majątku swoim, do którego wyjechał z Rzymu w czerwcu! Jego zdrowie nie było dobre od roku. Tutaj zostawia wielu przyjaciół, znajomych i wielbicieli swego wielkiego talentu. Ale o tem powiem na przyszły raz. D.

Walny wiec katolików niemieckich.

Jak się pokazuje ze sprawozdań dzienników katolickich, na zamkniętym właśnie dorocznym walnym wiecu katolików niemieckich w Mannheim, poruszono także sprawę polityki antypolskiej.

Poruszył ją niemiecki pierwszy przewodniczący kongresu, redaktor przychylnej dla Polaków *Köln. Volks Ztg.*, Cardauns. Wspominając o śmierci kardynała Ledóchowskiego, p. Cardauns powiedział: „Wobec świeżej mogiły tego męża, nie mogę odmówić sobie poruszenia tej sprawy religijno-politycznej, która obecnie rozgorzeza w najwyższym stopniu umysły w dzielnicach wschodnich państwa. Nie mojem zadaniem badać, czy wina tych zatargów leży po jednej lub drugiej, czy po obu stronach. Nie chcę wogóle omawiać tej sprawy ze stanowiska politycznego, ale sądzę, że mogę powiedzieć w imieniu tysięcy zebranych tu katolików: Jako Niemcy katolicy, którzy nie są gorszymi Niemcami od innych, zajmujących się tą sprawą, zakładamy protest przeciw środkom które sprzeciwiają się prawom przyrodzonym języka ojczystego i wkraczają nawet w dziedzinę wychowania religijnego. Być może, iż po za kongresem wezmą mi za złe te słowa. Ale *Nostra res agitur* — o naszą sprawę idzie. A wreszcie: co dziś mnie, to jutro tobie. Oby nadszedł dzień, kiedy także we wschodnich prowincjach weźmie górę ta rozsądna polityka, która w latach ostatnich wydała tak piękne owoce w Wogezach niemieckich.“

Na ostatniem publicznem zebraniu zjazdu profesor Cudres z Ratysbony mówił „o katolicyzmie i sztuce“, dowodząc, że Kościół zamienia sztukę w powszechnie dobro całego narodu i pielęgnuje w klasztorach prawdziwą sztukę, gdy nowe kierunki w sztuce budzą przedewszystkiem zmysłowość. Dalej przemawiał jeszcze regens seminarium w Kolonii Bausberg o stowarzyszeniu św. Bonifacego, profesor Esser z Bonn o katolicyzmie religijnym i o politycznym i ks. Wacker o katolicyzmie i władzy.

Z Rosyji.

Z Petersburga odbiera berliński *Local Anzeiger* wiadomość, że minister spraw wewnętrznych Plehwe powołał gubernatora charkowskiego ks. Oboleńskiego do Petersburga, aby ustnie poinformował cara o stanie u sposobienia wśród chłopów. Dziennikom zakazano pisać o tej sprawie. Jak słychać, car nie pochwała zbyt ostrych środków, zastosowanych przez Oboleńskiego. Gubernator z Jarosławla Stürmer został również powołany do Petersburga.

Potwierdza się wiadomość, że minister Plehwe zamierza wydzielić sprawy policyjne ze swoich atrybucyj ministra spraw wewnętrznych i że ma być utworzone osobne ministerstwo policyjne, a kierownikiem jego ma zostać Światopełk-Mirski.

W tych dniach — jak donosi *Gradždanin* — rozpoczynają się obrady ustanowionej osobno komisji w sprawie reformy Uniwersytetów. Komisji złożono bardzo obfity materiał.

Ministerstwo rolnictwa zamierza przystąpić do operacji zakupywania lasów prywatnych. Ponieważ ministerstwo w danej chwili nie posiada żadnych funduszy na ten cel, przeto proponuje wypuszczenie 4-procentowej renty państwowej leśnej na pożyczkę na sumę 5,000,000 rubli. Po wyczerpaniu pierwszej emisji ma nastąpić druga, trzecia i t. d. Emisje dokonywane być mają tylko raz na rok i nie na wyższą sumę, jak pięć milionów rubli. Rentę powyższą ministerstwo komunikacji pokrywać ma z dochodów, czerpanych z lasów. Według *Kijewskiej Gazety*, ministerstwo rolnictwa zaproponowało ministerstwu spraw wewnętrznych, aby przy pomocy tej kombinacji uwolnić od serwitutów lasy, znajdujące się w guberniach Królestwa Polskiego.

W Niższym Nowogrodzie odbył się przed kilkoma dniami trzeci z kolei wszechrosyjski zjazd starowierców. Pomiędzy innymi na zjeździe tym uchwalono rozpocząć starania, aby starowiercom wolno było otwierać szkoły elementarne z wykładem religii według ich zasad, dalej by ich dzieci w szkołach ogólnych zwolnione były od obowiązko-

wej nauki religii państwowej i historii rokołu, w końcu zaś postanowiono wyjednać u władzy przyznanie gromadom starowierców prawa własności.

Birżewija *Wiedomosti* donoszą, że hr. Leon Tołstoj odzyskał już zupełnie zdrowie i przeniósł się do swej stałej siedziby w Jasnej Polanie. Codziennie odbywa długie spacery pieszo, pracuje fizycznie po trzy do czterech godzin dziennie, bądź to kosząc, bądź kopiąc ziemię, albo też rąbiąc drwa. Resztę czasu sędziwy pisarz spędza na pisaniu i czytaniu.

Redakcja *Kraju* petersburskiego założyła rekurs przeciwko rozporządzeniu rządu niemieckiego, które odbiera temu pismu debiet pocztowy w państwie niemieckiem.

Ruch zbrojny w Macedonii.

W liście z Sofji, zamieszczonym w *Pol. Corr.* a pochodzącym widocznie z kół bliższych rządowi bułgarskiemu, znajdujemy bardzo stanowcze zastrzeżenie przeciw podnoszonemu wielokrotnie z Konstantynopola oskarżeniu, jakoby uwijające się po Macedonii zbrojne drużyny były organizowane w Bułgarii i stamtąd wysyłane na terytorium tureckie. Na odparcie tego oskarżenia — powiedziano w przytoczonym liście — powinna wystarczyć ta jedna okoliczność, iż wszyscy zabijcy dotychczas w potyczkach lub ujęci powstańcy pochodzą wyłącznie z Macedonii, tu się urodzili i tutaj przebywali aż do chwili zaciągnięcia się w szeregi powstańcze. Fakt ten stwierdziły wielokrotnie same władze tureckie. W potyczce stoczonej niedawno pomiędzy oddziałem macedońskim a wojskiem tureckim ubito czterech powstańców, a wszyscy oni, jak się pokazało ze znalezionych przy nich papierach, pochodzili z miejscowości macedońskiej Kukucz. Tak samo miała się rzecz z kilkunastoma innymi, częścią ubitymi, częścią wziętymi do niewoli w dniach ostatnich powstańcami, co stwierdził sam gubernator Saloniki w rozmuwie z przedstawicielami kilku mocarstw europejskich. Dalej należy wskazać na to, że wszystkie karabiny znalezione przy zabitych i jeńcach są systemu Grasa i Mausera, jakie bywają używane w Grecji i Turcji, wcale zaś nie są znane w Bułgarii.

Bardzo nad tem należy ubolewać, że wojska ścigające powstańców dopuszczają się różnych gwałtów na zupełnie niewinnych chłopach chrześcijańskich, podejrzewając ich o porozumiewanie się ze zbrojnemi drużynami. Wielu wieśniaków aresztowano też pod podobnym zarzutem i osadzone w więzieniu, a pomiędzy nimi są i tacy, którzy służyli oddziałom wojskowym za przewodników w pogoni za bandami. Nie potrzeba dodawać — kończy list — że takie postępowanie zwiększa tylko wzburzenie wśród ludności i wytwarza coraz liczniejsze zastępy niezadowolonych.

KRONIKA

Lwów, 30 sierpnia.

— Z Wiednia donoszą: Wezoraj o godz. 11 przed południem, w kościele OO. Augustynów, odbyło się pokropienie zwłok zmarłego kapitana gwardji przybocznej generała Pireta. Najj. Pana zastępował generał-adjutant Bolfras. Nadto obecni byli Najd. Arcyksiążę Fryderyk, wielki ochmistrz ks. Liechtenstein, P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, Ministrowie: br. Krieghammer, br. Fejervary i Schechenyi, oraz liczni dygnitarze, generalicy, członkowie ciała dyplomatycznego i i. Wezoraj po południu odbył się pogrzeb w Baden.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Ludwik Wrębski z Przecławia do Barcic, ks. Zygmunt Zawiliński z Starego Wiśnicza do Przecławia. Administratorem osieroconej parafii w Łączkach mianowany został ks. Franciszek Chrzanowicz. Dyecezya przemyska ob. gr. kat. Prezenty otrzymali księża: Czyżowicz Sz. na Łuzek dolny, Rusyniak Jan na Korolewę ruską, Bowanko Ant. na Chyrynkę, Kopyściański Piotr na Leżajsk i Kmitekiewicz Wikł. na Korolik włoski. W propozycję na Jaworzec dek. baligród. przyjęci: ks. Justanowski Longin i Łomnicki Sawa. Do kanonu instytucji wezwani: ks. Doryk Aleksy na Bilicz g., Lewicki W. na Konotopy. Urlop utrzymali księża: Grabowieński Jan na 3 tyg. i Kulmatycki Sofron na 5 tygodni.

— C. k. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby od r. 1903 we wszystkich fabrykach tytoniu, które zatrudniają znacznie więcej niż 2000 robotników, były ustanowione posady trzech lekarzy fabrycznych; w tych, które zatrudniają znacznie więcej, niż 1000 robotników dwóch lekarzy, a w innych zatrudniających mniej, niż 1000 robotników lub nie wiele nadto, jednego lekarza. Wskutek tego zarządzenia, będzie w fabryce tytoniu w Winikach obsadzoną od 1

stycznia 1903 r., druga posada lekarza fabrycznego. W fabrykach: w Jagielnicy, Krakowie, Monasterzyskach i Zabłotowie, jako zatrudniających około 1000 robotników, albo też mniej niż 1000 robotników, są już ustanowione posady jednego lekarza, dla każdej — tam zatem nie nastąpią żadne zmiany w powyższym kierunku.

— **Zgon Henryka Siemiradzkiego.** Wiceprezes Akademii Umiejętności, prof. dr. Zoll, otrzymał następujący telegram od rodziny śp. Siemiradzkiego: Głęboko wzruszeni dowodem współczucia w naszym nieszczęściu ze strony najwyższego w Polsce ciała naukowego, łączymy wyrazy szczerzej wdzięczności. Imieniem całej rodziny śp. Henryka Siemiradzkiego: wdowa *Marya Siemiradzka*, dzieci: *Bolesław*, *Wanda*, *Leon*, brat *Michał Siemiradzki*.

— **Pogrzeb** śp. Adolfa barona Jorkascha-Kocha, byłego Wiceprezydenta Krajowej Dyrekcji Skarbu, członka Izby panów, odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznych udziałach publiczności, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Na czele żałobnego orszaku postępowali prebendarysze miejskiego Zakładu ubogich i sieroty z zakładu św. Kazimierza, a następnie za dwoma rydwanami wiozącymi wieńce od rodziny, przyjaciel i dawniejszych podwładnych Zmarłego, szło w długim szeregu duchowieństwo zakonne i świeckie.

Kondukt prowadzili ks. infułat Zabłocki i ks. mitrat Bielecki w otoczeniu licznych duchowieństwa obu obrządków.

Za trumną spoczywającą na rydwanie, zaprzężonym w cztery konie, prócz najbliższej rodziny postępowali: Pan Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, liczne grono urzędników krajowej Dyrekcji Skarbu z radcą Dworu Zubrzyckim na czele, wiceprezydent Sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, prezydent Sądu krajowego dr. Bauch, radca Dworu Mauthner i grono radców Namiestnictwa, wiceprokurator skarbu dr. Engel, członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, dyrektor banku krajowego dr. Zgórski, oraz liczni przedstawiciele rozmaitych sfer naszego miasta. Pochód zamykali woźni krajowej Dyrekcji Skarbu.

Wśród licznych wieńców, które złożono u trumny zmarłego wymienić należy wieńce zastępującymi napisami: „Z wdzięczną pamięcią Witold Korytowski“; „Niewygasłej pamięci byłemu szefowi gremium krajowej Dyrekcji skarbu“; „Gremium urzędników Dyrekcji skarbu w Tarnowie“; „Lwowska okręgowa Dyrekcja skarbu Prezydentowi br. Jorkaschowi“; „Adolfowi baronowi Jorkaschowi urzędnicy galic. Prokuratorzy skarbu“; „C. k. główna kasa krajowa swojemu byłemu prezydentowi“; „Swe-mu długoletniemu prezydentowi Napoleon Dorozowski“; „In aufrichtiger Verehrung Familie Ziffer“; „Od rodziny Jankowskich“; „Z wyrazem cześci i żalu rodzina Białokórskich“.

Dzisiaj o godz. 10 przed południem odbył się za spokój duszy śp. br. Adolfa Jorkascha-Kocha żałobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

— **Eksportacja zwłok** s. p. Zofii z Cichońskich Jarosławowej Pieniążkowej odbyła się dziś o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Karola Ludwika 1. 3 na cmentarz Łyczakowski.

Po wyniesieniu zwłok odśpiewał chór teatralny „Beati mortui“, poczem pochód ruszył w drogę. Za trumną postępowali rodzina zmarłej, artyści i artyści teatru miejskiego z dyrektorem Pawlikowskim na czele, oraz liczna publiczność.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemówił po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnych, artysta sceny lwowskiej p. Woleński. Iznowu — rzekł — stoimy nad świeżą mogiłą. Dziwnie rzewna jest dola pracownika na niwie sztuki dramatycznej. Jak młody ptak do lotu, zrywa się nieśmiało do jej wyżyn, wichry i burze rzucają nim na wsze strony po niezmierną przestrzeń ideału, już, już zdaje się zbliżać do tych błogich promieni zadowolenia z rzetelnie spełnionego obowiązku, gdy nagle pada w głąb ziemi, a z nim razem i twory jego duchowej pracy — nie zostaje nie tylko wspomnienie. I ty marzyłeś do ostatniej chwili życia, przez długie miesiące strasznych cierpień nie przestałaś dźwięczeć w twej duszy złote struny, nie mogłaś oderwać się od rojeń przyszłości i w słodkich snach o niej zabrałaś się nieubłagana śmierć. Niech ci będzie lekka ta ziemia.

„Z ogniska takich talentów, jak s. p. Królikowski, Aszpergerowa, wyniosłaś świętą iskrę i przechowałaś ją w sobie żywą, gorącą, aż do chwili zgonu; umiałaś ją rozniecić w płomieni niespożytych zasług około sceny narodowej; umiałaś z całą gorliwością połączyć z polotami w sferze ideałów surowe obowiązki żony i matki; koleżanka byłaś pełną szlachetnej fantazy i dobroci, a drzenie serc naszych tem boleśniej-sze, że odchodzisz właśnie w chwili, kiedy naród zaczyna się starać o to, aby myśl i słowo naszej sztuki stały się przystępne dla najszerszych warstw społeczeństwa“. Mowca zakończył gorącymi słowami pożegnania.

Na trumnę złożono wieńce, od kolegów i koleżanek, dyrekcji teatru lwowskiego, dyrekcji teatru w Krakowie, pp. Żelazowskich, L. Hellera i w. i.

— **Wpisy do wyższej Szkoły handlowej** jakoteż do uzupełniającej Szkoły handlowej w Krakowie, odbędą się w dniach 1, 2, 3 i 4 września codziennie od 10—12 w kancelarii dyrekcji szkoły (ul. Sienna 1. 16 I. piętro).

— **Szkoła ślusarska w Sułkowicach.** Kierownictwo szkoły kowalskiej w Sułkowicach podaje do wiadomości, że wpisy na oddział ślusarski i kowalski tego zakładu na rok szkolny 1892/3 rozpoczną się 9 września i trwać będą do 13 września włącznie. Ubiegający się o przyjęcie winni przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne na dowód, że ukończyli przynajmniej obowiązkową naukę w szkole ludowej i metrykę chrztu na dowód, że ukończyli 14 rok życia. Wszelkich wyjaśnień, dotyczących pomieszczenia i utrzymania uczniów, udziela na żądanie kierownik szkoły, Franciszek Smereczyński. Nauka szkolna rozpoczyna się 16 września.

— **Klub pocztowy** urzędującego we czwartek dnia 4 września b. r. bez względu na pogodę „kręgle“ wraz z tańczącą zabawą na Strzelnicy. Wstęp, tylko za okazaniem zaproszenia od osoby 1 kor. (członkowie i ich rodziny płacą połowę). Po zaproszenia zgłaszać się należy w klubie pocztowym (ul. Kopernika 1. 30).

— **Znalazła się.** Czternastoletnia Marya Tarnawska, o której zniknięciu z domu matki, zamieszkałej na Pasiekach Łyczakowskich onegdaj donieśliśmy, już się znalazła. Małoletni zbieg pozostaje bowiem jako piastunka dzieci u jednego z lokatorów domu przy ul. Piekarskiej 1. 44.

— **Rabunek.** Na przechodzącego wczoraj wieczorem ulicą Żółkiewską Stefana Litwina, kucharza, napadło koło rampy kolejowej kilku drabów i w chwili, gdy jeden z nich ugodził go tępym narzędziem w głowę, inni wyrwali mu walizkę z kilku sztukami garderoby, poczem wszyscy zbiegli w kierunku Wysokiego Zamku.

— **Tajemnicze zniknięcie.** 82-letnia staruszka Justyna Nyczej wyszedłszy jeszcze w dniu 27 bm. ze swego pomieszczenia przy ul. Zielonej 1. 59, przepadła bez wieści.

Nyczejowa była ubrana w czarną suknię i czepkowy czarny kapelus.

— **Okrutny stróż.** Dozorca domu przy ul. Szajnochy 1. 3 złapał dziś rano szczura, oblał go naftą, podpalił i wypuścił na ulicę. Palący się szczur wpadł do domu modlitwy znajdującego się przy tej samej ulicy w rzeczywistości pod 1. 6, wbiegł do sali, w której modlili się izraeli-ci, wywołując panikę, przyczem zapalił kosz z papierami, który stał w kącie bożnicy. Ogień ugasił obecni, szczura zaś dobito.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** w Krakowie Marya Kazimierska w 53 r. życia.

W Łęczkach ks. Konstantyn Pragłowski, tamtejszy proboszcz w 66 r. życia, a 42 kapłaństwa.

W Wulkach mazowieckich ks. Emil Zarembo, tamtejszy paroch.

— **Z Zakopanego** donoszą: W początkach września wyrusza z Zakopanego ekspedycja złożona z kilku wybitnych tatarników z przewodnikami, celem znalezienia drogi na słynny z niedostępności, tajemniczy Spiczasty szczyt. Komisja wybrana celem opracowania statutu sekcji turystycznej, mającej powstać przy Towarzystwie tatrzańskim, odbywszy kilka posiedzeń ukończyła swe obrady i przedłożyła ma obecnie rezultat swych prac ogólnemu zgromadzeniu, które zwołane zostanie pod koniec bm.

Do 27 bm. bawiło tutaj od 1 stycznia b. r. ogółem 8000 osób.

— **Nowy kościół w Częstochowie.** Dnia 7 września b. r. odbędzie się w Częstochowie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo wznoszący się przy ul. Krakowskiej kościół parafialny pod wezwaniem Świętej Rodziny.

— **Dar dla Muzeum polskiego w Cieszynie.** Muzeum śląskiemu w Cieszynie ofiarował p. Adam Prusinowski, adwokat przysięgły w Żytomierzu na Wołyniu, bardzo cenny zbiór medali w liczbie 174 i 6 monet srebrnych, razem wartości kilkaset rubli. Znajdują się pomiędzy nimi medale odnoszące się do Aleksandra Jagiellończyka, Augusta II. (7 medali), Augusta III (4), Jana Albrechta (3), królowej Jadwigi (3), Sobieskiego (9), Kazimierza Wielkiego (6), Kościuski (3), Kraszewskiego (2), powstania 1863 roku (6), Stefana Bato-rogo (5), Stanisława Augusta (4), mnóstwo medali wybitych celem uczczenia wybitnych osobistości polskich, trochę medali papieskich i t. d. Najstarsze pochodzą z XVI wieku. Jest to najcenniejszy dar, jakie Muzeum śląskie otrzymało od czasu swego założenia w roku 1896.

— **Otrucie sacharyną.** W pewnej miejscowości pod Pragę (Czechy) rozechowała się ciężko cała rodzina włościanina Nowaka, a jedna z córek przed kilku dniami zmarła. Obdukcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego użycia sacharyny.

— **Virchow w agonii.** Z Berlina donoszą, że stan Virchowa jest beznadziejny. Siły opuszczają chorego ciągle. Oprócz rodziny i lekarzy nikt nie ma przystępu do niego. Co chwila podają mu środki podniecające, jak szampan, stare wina i t. p.

— **Powrót niewinnie skazanego.** Przed kilku dniami wrócił do Paryża aptekarz

Danval, który spędził dwadzieścia lat w Nowej Kaledonii, skazany będąc na dożywotnie galery za rzekome otrucie żony arsenikiem. Teraz dopiero okazało się, że padł ofiarą pomyłki sądowej. Koledzy, chcąc go odszkodować, ofiarowali mu aptekę w doskonałym punkcie miasta. Olbrzymi tłum powitał go na dworcu lyońskim i zgotował mu owację. Danval zamierza dochodzić swej krzywdy na drodze sądowej.

— **W niewoli u dzikich.** Dwaj uczeni szwajcarscy, którzy wybrali się na początku lipca do wnętrza wyspy Celebes, zostali pochwyceni tam przez plemię dzikich tuziemców i trzymanymi są dotychczas w niewoli. Uczeni mieli zamiar przejść wielką wyspę w poprzek, od zatoki Palos do zatoki Boni, i dotrzeć do okolic, gdzie nigdy jeszcze noga ludzi białych nie stanęła. Władze holenderskie wyprawiły natychmiast z Makasaru dwa okręty wojenne z wojskiem dla oswobodzenia uwięzionych.

Kronika prowincjonalna.

— **Biała. (Śmierć od piorunu).** Dnia 20 b. m. po południu podczas burzy, jaka szalała nad Kętami, tutejszego powiatu, uderzył piorun w stodołę Józefa Jury, w skutek czego spłonęła ona doszczętnie wraz ze znajdującym się w niej zbożem. Jeden z robotników zatrudnionych w tej stodołę przy młocarni, nazwiskiem Wojciech Wyżranowski został na miejscu zabity, robotnica zaś Katarzyna Ryłko odniosła tak znaczne poparzenia na całym ciele, że ślaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

— **Buczacz. (Zasypany na śmierć).** Włościanin Kazimierz Tabisz, kopiąc onegdaj glinę na gruntach gminy Podzameczka, został tak nie-szczęśliwie zasypany urwiskiem, że na miejscu wyzionął ducha.

— **Dąbrowa. (Śmierć z zaccadzenia).** W cegielni Nieciecze, tutejszego powiatu, znaleziono w tych dniach leżące obok pieca cegielnianego martwe zwłoki tamtejszego robotnika Józefa Szymańskiego. Obdukcja sądowo-lekarska, wykazała, że Szymański zmarł w skutek zaccadzenia.

— **Przemysł. (Ofiary kąpiel).** W gminie Hołubli pod Przemysłem utonęły onegdaj w Sanie w czasie kąpeli żona maszynisty z tartaku ks. Sapielny, Angniezka Ryce i teje służąca.

— **Ottynia. (Paźar).** We wtorek w nocy wybuchł we wsi Strupkowie pożar, który zniszczył do szczeru 10 zagrod włościańskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Na ostatnim posiedzeniu komisji historii sztuki, odbytem pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego, przewodniczący podniósł naprzód konieczną potrzebę podjęcia wydawnictwa sztuki ludowej, uwzględniającego nie tyle ozdobi-ctwo, ile przedewszystkiem tak ważną, a tak mało dotychczas zbadane budownictwo ludowe — i w tym celu zaproponował wybór osobnej komisji, która by w porozumieniu z komisją antropologiczną opracowała program wspomnianej publikacji. W toku dyskusji za naczyli p. Lep-szy i prof. Biełkowski, że komisja antropologiczna przystąpiła już do podobnego wydawnictwa — objąć mającego jednak tylko ornamentykę i ubiory ludowe, z pominięciem natomiast architektury ludowej, o której wspomnieli przewodniczący. — Po wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego, że wniosek jego zmierza właśnie do oparcia całego wydawnictwa na szerszych podstawach, wybrano do projektowanej przez wnioskodawcę komisji: pp. Lepszego i Puszetę.

Prof. dr. Jerzy hr. Mycielski streścił następnie rozprawę swą p. t. „Mistrz Rembrandta i jego nieznaną obraz w Polsce“. Naukowe badania nad nauczycielami malarstwa wielkich artystów znajdują się dziś w pełnym rozwoju, a w nich gra również ważną rolę osobistość Piotra Lastmana (1583—1633), u którego w r. 1624 bawił na nauce w Amsterdamie 18-letni Rembrandt. Bode, a za nim Emil Michel, Bredius, de Rosener poświęcili mu wyczerpująca studia, z których w ciągu lat ostatnich padło całkiem nowe światło na twórczość tego „italianisty“ rodem z Amsterdamu, który po 4-letnich studiach w Rzymie, oparty tam o wzory Elsheimera i Carravaggia, wrócił w r. 1607 do Holandii i aż do śmierci w r. 1633 tworzył tam bardzo przez współczesnych podziwiane obrazy religijne i mitologiczne. Najważniejsze jego utwory, datowane od roku 1609 do 1629 znajdują się w Muzeach Brunszwiku, Augsburga, Stockholmu, Hagi, Amsterdamu i Haarlemu, oraz w zbiorach prywatnych senatora Siemionowa w Petersburgu i br. Moltke w Kopenhadze. Każdy z tych obrazów nosi na sobie cechy charakterystyczne twórczości malarza, ale każdy też ma na sobie znaczne wady, jak przeładunek akcesoryami, brak harmonii w krzykliwym kolorycie, przepełnienie postaciami. Jednym z najgłośniejszych obrazów Lastmana, który w połowie wieku XVII. malował do słynnego zbioru burmistrza Jana Sixa, przyjaciela Rembrandta po r. 1640 a który stamtąd nastę-

pnie zupełnie zaginął była „Ofiara w Lystrze“. Najślynniejszy poeta Holandii wieku XVII., Justus Vondel (1587—1679) napisał długi wiersz pochwalny na to wyjątkowe dzieło sztuki, mały poemat, który znajduje się do dziś dnia w archiwum rodzinnym Sixów w Amsterdamie. Otóż głośnie ten utwór Lastmana odnalazł referent w Polsce: należy on do znakomych zbiorów hr. Henryka Steckiego w Romanowie na Wołyniu, a darowany został pod sam koniec XVIII wieku przez cara Pawła senatorowi Ilińskiemu wraz z całą bogatą kolekcją dzieł sztuki po Katarzynie II. i od wieku już przeszło należy do romanowskiej galeryi. Referent opisał następnie obraz i podawał jego treść, zaczerpniętą z dzieł Apostolskich, mianowicie z podróży św. Pawła i Barnaby po Azji Mniejszej, którym pogańscy mieszkańcy Lystry ofiary jak bogom składać chcieli, a który to temat już Rafael w jednym ze swych kartonów do watykańskich obrazów tak wspaniale był wyzyskał, przedstawił sam oryginalnie tego niezwykłego dzieła sztuki. Nosi ono włoski podpis artysty i datę r. 1614 i jest stanowczo najlepszym ze znanych dotąd utworów Lastmana. Odnalezienie tego obrazu wypełnia znaczną lukę w całej twórczości Lastmana i jest stąd ważnym faktem dla badań nad sztuką Holandii wieku XVII.

Z kolei mówił p. Cereha o udziale mistrza Serwacego przy wykonaniu kraty kaplicy Zygmuntowskiej, ilustrując rzecz szeregiem odlewów gipsowych z płaskorzeźb tego zabytku. Zdaniem referenta, starannie wykonane nieliczne części górnej kraty są kompozycją autora rysunku kraty, malarza Sebaldy, mniej pigme zaś płaskorzeźby stylobatów, zebrane z różnych, między nimi i Vischerowskich matryc, dzieł Serwacego, który był tylko majstrem-brouzownikiem i „wykonawcą pomysłu malarza“. Referent przedstawił następnie odlew gipsowy z medalionu znajdującego się na grobowcu Anny Jagiellonki a wyobrażającego św. Annę Samotrzecią oraz okazał rysunek odkrytego przez siebie na pomniku Zebrzydowskiego w Katedrze wawelskiej, znaku kamieniarskiego, którego zestawienie z identycznym gmerkiem na kamieniu umieszczonym niedługo w szczycie kopuły kaplicy Potockich, budowanej w r. 1575 przez Jana Michałowicza z Urzędowa, pozwala grobowiec Zebrzydowskiego przypisać temu samemu rzeźbiarzowi. Przewodniczący zauważył, że zderzenie grobowca Zebrzydowskiego jest zasługą p. Juliana Pagaczewskiego, który nie znając znaku, poprzednio już na podstawie analizy porównawczej doszedł do tego samego rezultatu. Wobec tego, znak odnaleziony przez p. Cerehę, jest tylko potwierdzeniem trafnych wniosków p. Pagaczewskiego. W dyskusji nad komunikatem p. Cerehy, p. Pagaczewski streścił pokrótce rezultaty swych badań nad wyjaśnieniem artystycznej działalności tego rzeźbiarza i architektki. Za punkt wyjścia obrał referent grobowiec biskupa Izbickiego w katedrze poznańskiej, jako dzieło najpewniejsze, stwierdzone napisem, następnie zaś grobowiec biskupa Padniewskiego w katedrze krakowskiej. Na podstawie analizy porównawczej, za utwór Michałowicza uważa p. Pagaczewski grobowiec biskupa Zebrzydowskiego wraz z groteskową dekoracją ścian kaplicy, której fragmenty odkryto w ostatnich czasach — po prawej stronie od wejścia. Z pod dłuta Michałowicza wyszedł bez wątpienia grobowiec Uchańskiego w Kollegiacie łowickiej. Zdaniem referenta do prac tego samego rzeźbiarza zaliczyć należy również portal jednego z domów przy ul. Kanonicznej w Krakowie.

W dalszym ciągu przedstawił p. Swiękowski szereg wytworów wykonanych fotograficznych zdjęć z kościoła OO. Kamedułów na Bielanach (pod Krakowem) i ze znajdujących się w nim niektórych pomników, oraz odczytał komunikat o „Inieyale miniaturowym“ przechowanym w krakowskim Muzeum narodowym, — p. Muczkowski zaś przedłożył fotografię i opis rzeźby: „Pietà“, z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele św. Barbary w Krakowie, pochodzącej, zdaniem referenta, z pierwszych lat XVI. wieku.

Przewodniczący streścił wreszcie dwa komunikaty nadesłane przez p. Hieronima Łopacińskiego z Lublina. Pierwszy rzuca wiele światła na działalność mało dotychczas znanego nadzwornego malarza Stanisława Augusta — Mateusza Tokarskiego, piastującego zarazem, jak się z komunikatu dowiadujemy, od dnia 1 stycznia 1795 r. godność dyrektora pałacu Łazienkowskiego. Drugi komunikat, ilustrowany kilkoma fotografiami i rysunkiem, jest przyczynkiem do historii fabryk porcelany w Tomaszowie i w Lubartowie. Na czele ostatniej stał jeden z braci Mozerów z fabryki koreckiej, która była w ten sposób — jak to przewodniczący podniósł — niejako kontynuacją, podobnie, jak wyrobu pa-sów polskich odnosić nie można do całego szeregu fabrykantów, lecz tylko do kilku, z miejsca na miejsce przenoszących swe warsztaty.

Odnosnie do malarza Tokarskiego, prof. dr. J. hr. Mycielski zaznaczył, że w zbiorach willanowskich oraz hr. Adamowej Potockiej w Krakowie znajdują się dwa portrety pedzła Tokarskiego, które należałoby publikować.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę (wznowienie) „Otello“, tragedia w 5 aktach W. Szekspira. Pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

W niedzielę (wznowienie) „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Fr. Schillera. Drugi gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

W poniedziałek po raz pierwszy „Wdowa z Malabaru“ operetka w 3 aktach Hervégo. — Nowa wystawa.

We wtorek (wznowienie) „Rozbitki“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Trzeci gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

We środę po raz drugi „Wdowa z Malabaru“, operetka w 3 aktach Hervégo. Nowa wystawa.

We czwartek (wznowienie) „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco, przekład J. Kasprowicza. Gościnny występ p. Romana Żelazowskiego w roli tytułowej — „Manski“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco, przekład Jana Kasprowicza. — Gościnny występ p. Romana Żelazowskiego, — i „Majster czeladnik“, komedia w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego; debiut p. Huberta Brzozowskiego, artysty teatru ludowego w Warszawie.

W piątek po raz trzeci „Wdowa z Malabaru“, operetka w 3 aktach Hervégo. Nowa wystawa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Na posiedzeniu komitetu krak. Towarzystwa rolniczego, odbytem d. 27 b. m. pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego, z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że stosownie do zaproszenia komitetu, liczne firmy oświadczyły gotowość wzięcia udziału w konkursie kartoflerek, który odbędzie się w Płaszowie, 30 września i 1 października b. r. Konkurs będzie połączony z wystawą sortowników, dołowników, przykrywaczy i sadzowników do kartofli. Na podstawie referatu prof. Sikorskiego, uchwalono szczegółowy program i regulamin konkursu, oraz wybrano komisję sędziów.

W dalszym ciągu postanowiono wystosować pismo do komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego we Lwowie, z prośbą o zwołanie konferencji w sprawie wydania krajowej ustawy uzupełniającej do ustawy państwowej o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych, celem osiągnięcia porozumienia między obu stowarzyszeniami w tej tak nader ważnej sprawie.

Na członków zarządu głównego Kółek rolniczych we Lwowie, wyznaczono na następne trzecie pp. Stefana Konopkę i Janusza hr. Tyszkiewicza. Na walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego, które odbędzie się między 15 a 17 września w Zakopanem, delegowano Aug. hr. Brezę i dr. Jana Zdunia.

Następnie postanowiono za pośrednictwem delegata komitetu w państwowej Radzie kolejowej, rady Dworu St. Struszkiewicza, upomnieć się o zniesienie taryf na kaimit i inne sztuczne nawozy, o zniesienie taryf eksportowych na drzewo, o przyspieszenie transportu bydła i żywych ryb; w sprawie transportu ryb postanowiono domagać się odpowiednich urządzeń w wagonach.

W końcu delegowano p. Czecha do komisji, mającej zająć się urządzeniem w Wiedniu w roku 1903 międzynarodowej wystawy maszyn spirytusowych i postanowiono wyznaczyć na ten cel z funduszu komitetu 200 koron. Po za tem załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Mucha heska. Jak wiadomo, mucha heska w roku bieżącym wyrządziła w Królestwie Polskim dużo szkód w polach. Ponieważ walka z tego rodzaju szkodnikami nie jest prowadzoną racjonalnie i ludność mało jest obznajomiona ze środkami prowadzenia tej walki, przeto rosyjskie ministerstwo rolnictwa deleguje do gub. Królestwa Polskiego jednego z naczelników wydziału departamentu, Mamontowa, w celu obznajomienia się na miejscu z rodzajem szkodników i dania ludności wskazówek do walki skutecznej z nimi.

Targ zbożowy.

Lwów, 30 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9— do 9-25, pszenica na termin 6-75 do 7—, żyto gotowe 7-40 do 7-60, żyto na termin 5-50 do 5-75, owies obrocny gotowy 8— do 8-25, owies obrocny na termin 5-25 do 6—, jęczmień pastewny 6-25 do 6-50, jęczmień browarniczy 6-75 do 7—, rzepak 10-25 do 10-50, lnianka — do —, groch pastewny — do —, groch do gotowania 9— do 12—, wyka 7— do 7-25, nasienie lniane — do —,

nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-50 do 6-75, hreczka 7— do 7-50, kukurudza nowa 6-25 do 6-40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 35— do 40—, konieczyna biała 40— do 45—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16— do 16-25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, ekskontygentowy 3— do 8-25

Wskutek słabej tendencji targu brdapeszeńskiego ceny nowego zboża obniżają się.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 29 sierpnia b. r. bydła rogatego 153 sztuk, cieląt 134 sztuk, nierogacizny 71 sztuk.

Płacono za 100 kgr. bydła opasowego lepszej jakości od 60 do 64 koron, średniej jakości od 52 do 58 koron, cieląt od 70 do 80 koron, trzody od 80 do 90 koron.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister kolei dr. Wittek, który udał się w podróż do Pragi i północnych Czech, przybył wczoraj rano do Taboru i zwiędził budujący się nowy wiadukt, ratusz, oraz był na wystawie, gdzie wydano na jego cześć śniadanie, a o godzinie 1 odjechał w dalszą drogę do Pragi.

Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa w miejsce Konrada Martineka, który ustąpił, w okręgu Berno-Vyszkov otrzymał 499 głosów kandydat czesko-klerykałny Józef Koudela, a 253 głosów Młodocech Włodzimierz Pokorny, poseł sejmowy. Wybrany p. Koudela.

Sprawa używania języka polskiego na zgromadzeniach publicznych natury politycznej w W. Ks. Poznańskim i Prusach zachodnich wywołała obecnie żywą dyskusję w Niemczech, a to skutkiem rozwiązywania takich zgromadzeń przez miejscowe władze policyjne, co następnie uznał najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie za nielegalne.

Dyskusję teoretyczną w tej sprawie otworzył profesor Uniwersytetu w Bonn, dr. Zorn, wykazując, że policja, mająca obowiązek czuwania nad treścią rozpraw, ma zarazem prawo żądania, aby odbywały się one w języku dla niej zrozumiałym.

Przeciw temu poglądowi wystąpił profesor Uniwersytetu heidelberskiego, dr. Gerhard Anschütz, dowodząc, że najwyższy sąd administracyjny zupełnie zgodnie z istniejącym prawem orzekł, iż używanie języka polskiego na zebraniach politycznych jest dozwolone. Prof. Anschütz odiera przeciwnie twierdzenie prof. Zorna w Bonn, pisze jednak dalej: „Sądzę, że prof. Zorn zwrócił się pod fałszywym adresem. Nie powinien ganić najwyższego sądu administracyjnego, który przecież spełnił tylko swój obowiązek, będąc *vis a vis legis*, ale raczej zwrócić się powinien do prawodawcy. Ze walka przeciw Polakom i ich propagandzie wymaga dalszych pełnomocnictw dla władzy administracyjnej, aby ona zaznaczyła swoją potęgę bardziej, niż to może uczynić na podstawie dzisiejszych ustaw — to jest rzeczą niepodlegającą dyskusji. *Quod medicamenta non sanant, ferrum sanat*. Skoro prawo ogólne nie wystarcza, nie należy wahać się przed ustanowieniem praw wyjątkowych“.

Oto rada, na jaką zdobył się ściśle przestrzegający prawa uczony niemiecki.

Zaznaczyć należy, że przeciw profesorowi Zornowi wystąpił bibliotekarz dr. Hans Paalzow w broszurze: „*Zur Polenfrage*“, tudzież własny jego uczeń dawniejszy, profesor Uniwersytetu królewieckiego, dr. Hüblich.

Poznańskie dzienniki niemieckie zapewnają, że różne miasta w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich mają otrzymać wkrótce załogi wojskowe. *Posener Tageblatt*, zamieszczając tę wiadomość dodaje: „W kołach niemieckich naszej prowincji przyjęto ją z radością. Niewątpliwie do nowych załóg przyjmowani będą wyłącznie Niemiec rekruci z obydwóch prowincji. Polskich rekrutów umieszcza się w innych dzielnicach niemieckich“.

Z Petersburga donosi *Polit. Corresp.*, że ustąpienie długoletniego ambasadora rosyjskiego w Londynie barona Staala, jest już rzeczą stanowczo postanowioną i że w rosyjskim ciele dyplomatycznym nastąpią wkrótce liczne zmiany.

Na wczorajszej radzie ministeryalnej w Madrycie przyjęto jednogłośnie propozycję ministra spraw wewnętrznych Moreta co do zniesienia stanu oblężenia w Barcelonie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 sierpnia. (Tel. pr.) Prezydent Friedlein otrzymał następującą depezę od rodziny Siemiradzkiej: „Za odczute gorąco współczucie i wyrazy uznania dla nieodżałowanej pamięci Henryka Siemiradzkiego zechciej JW. Pan być tłumaczem wobec prześwietnej Rady miasta Krakowa uczuć głębokiej wdzięczności osieroconej rodziny. Wdowa Marya Siemiradzka, dzieci Bolesław, Wanda i Leon, brat Michał Siemiradzki“.

Kraków, 30 sierpnia. (Tel. pr.) W najbliższym czasie nastąpi rozszerzenie biblioteki Jagiellońskiej zapomocą przyłączenia do niej dawnego gimnazjum św. Anny. Gmach ten będzie przerobiony; na pierwszym piętrze będzie urządzona czytelnia, obok zaś biura urzędników. Obydwa budynki będą połączone odpowiedniemi przejściami.

Wiedeń, 30 sierpnia. *Wiener Zeitung* donosi: Najj. Pan nadał radcy Dworu, mającemu tytuł i charakter szefa sekcji, dyrektorowi kancelaryi Izby panów, Augustowi Schroffenegg-Jaunerowi z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan nadał radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych Ludwikowi hr. Marenziemu tytuł i charakter szefa sekcji i zamianował go dyrektorem kancelaryi Izby panów.

Wiedeń, 30 sierpnia. Przybył tu ze Lwowa P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki.

Grac, 30 sierpnia. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10. Profesor dr. Balcer prowadzi w dalszym ciągu swój wywód.

Praga, 30 sierpnia. Przybył tu wczoraj P. Minister kolei dr. Wittek; na dworcu powitał go Namiestnik. P. Minister ogłosił plany przebudowy dworca i będące na ukończeniu nowe budynki dworca centralnego.

Tryest, 30 sierpnia. Do strejku robotników metalowych przyłączyli się zecerzy i inni. Robotnicy metalowi wezwali wszystkich, robotników do przystąpienia do strejku.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Dzisiaj przypada 25-lecie istnienia kolei nadwiślańskiej. Z liczby pierwszych urzędników i oficyalistów pozostaje jeszcze w służbie 314 osób. Jutro odbędzie się w kościele N. P. Maryi w Warszawie nabożeństwo za zmarłych urzędników.

Monachium, 30 sierpnia. Rewizja granicy austriacko-bawarskiej w górach Wetterstein i Korbendel została przez obu stronnie komisje ukończoną, przyczem usunięto istniejące wątpliwości.

Ludwigsburg, 30 sierpnia. Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb księżnej Wirtemberskiej Małgorzaty Zofii. Zwłoki złożono w grobowcach kaplicy zamkowej.

Petersburg, 30 sierpnia. Wczoraj po południu odbyły się zaślubiny księcia Mikołaja greckiego z księżną Heleną.

Sofia, 30 sierpnia. Rząd wystosował do dyplomatycznego zastępcy rumuńskiego notę, domagając się w niej podporządkowania szkoły rumuńskiej w Sofii władzom szkolnym bułgarskim, groząc w przeciwnym razie zamknięciem szkoły.

Konstantynopol, 30 sierpnia. Odwiedziny kontradmirała włoskiego Palumbo naznaczone na dnie od 2 do 6 września. Oficerowie włoskiej eskadry przybędą w dwóch partyach na parowcach i zwiędzą Konstantynopol.

Sheweningen, 30 sierpnia. W zdrowiu prezydenta Steina nastąpiło polepszenie. Wczoraj mógł spędzić kilka godzin na balkonie willi.

Nowy Jork, 30 sierpnia. Telegram z Willemstadu donosi: Powstańcy starali się opanować miasto Taquay (w Wenezueli). Po 5-godzinnej walce musieli ustąpić pod naciskiem wojsk rządowych. 200 powstańców jest zabitych lub rannych.

Pekin, 30 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Generał-major Yamani, były dowódca japońskich wojsk w Chinach zamianowany został wojskowym *attaché* w poselstwie japońskim w Pekinie. Sądzą, że Yamani otrzyma polecenie przeprowadzenia reformy wojsk chińskich.

Król włoski w Berlinie.

Poczdam, 30 sierpnia. Król Wiktor Emanuel przyjął na posłuchaniu kanclerza

hr. Buelowa i konferował z nim dłuższy czas.

Poczdam, 30 sierpnia. Król Wiktor Emanuel złożył wczoraj na sarkofagu cesarza Fryderyka wieniec z napisem „Vittorio Emanuele“.

Poczdam, 30 sierpnia. Wczorajem były zamek królewski i park rzeźbiście iluminowane.

Poczdam, 30 sierpnia. Wynik polowania, w którym uczestniczył król włoski, był bardzo dobry. Na zamku Babelsberg odbył się wczorajem u cesarza obiad.

Poczdam, 30 sierpnia. U ks. Fryderyka Leopolda odbyło się wczoraj śniadanie, na które cesarz i król włoski udali się z nowego pałacu w powozie. Cesarz sam powoził. Po śniadaniu udali się wszyscy na przejażdżkę po Wannsee na yachte „Aleksandrya“, aż w pobliże wieży Wilhelma. Stąd zwrócono się do stacji marynarskiej, a następnie pojechano w powozach z powrotem do nowego pałacu.

Berlin, 30 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że hr. Buelow odbył dłuższą konferencję z Prinettim.

Wiedeń, 30 sierpnia. *Wiener Allg. Ztg.* donosi z Paryża, że tamtejsza prasa, komentując odwiedziny króla włoskiego w Berlinie, zarzuca rządowi fraccuskiemu niedołęstwo, ponieważ tylko skutkiem niezręcznej polityki Delcasségo zdołały Niemcy zarwać tak serdeczne stosunki z Rossją i Włochami.

Londyn, 30 sierpnia. *Times* omawiając odwiedziny króla włoskiego w Berlinie, pisze, że nie można było sobie wyobrazić wspanialszych przygotowań nad te, które poczyniono na przyjęcie króla włoskiego w stolicy Niemiec. Tak samo nie było bardziej pełnych serdeczności słów nad te, które wymienili z sobą cesarz niemiecki i król włoski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1902. — Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117-05, Renta majowa 101-75, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 686-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 737—, Akcje Anglobanku 276-50, Akcje Unionbanku 540-50, Akcje Bankvereinu 455—, Akcje Länderbanku 423-50, Akcje Kolei państwowych 717-50, Lombardy 71-50, Akcje Kolei Elbethal 467—, Akcje Fabryki broni —,—, Wiedeń, 30 sierpnia 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117—, Renta majowa 101-75, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje austr. Zakładu kredytowego 686-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 736-50, Akcje Anglobanku 277—, Akcje Unionbanku 540—, Akcje Bankvereinu 455—, Akcje Länderbanku 423—, Akcje Kolei państw. 717-50, Lombardy 71-75, Akcje kolei Elbethal 467—, Akcje Fabryki broni —,—, Akcje tytoniowe 317—, Akcje Alpiny 391—, Akcje Rima Muranyi 500—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —,—, Losy tureckie 113—, Ruble 253-50, 20-Franki —,—, Tramway —,—.

Wiedeń, 30 sierpnia 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30 Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 686—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 736—, Akcje Anglobanku 277-50, Akcje Unionbanku 540—, Akcje Länderbanku 422-75, Akcje Bankvereinu 454-50, Akc. Bodencredit 923—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 538—, Akcje Kolei państwowych 717-50, Akcje Kolei Południowej 71—, Akcje Tramway A) —,—, Akcje Tramway B) —,—, Akcje Kolei Elbethal 465-50, Akcje Kolei Północnej 5740—, Akcje Kolei Czerniowieckiej 566—, Akcje Alpiny 391—, Akcje Rima Muranyi 499-50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1510—, Akcje Fabryki broni —,—, Akcje Tureckie tytoniowe 314—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-60, Renta majowa 101-80, Austriacka Renta koronowa 100-05, Węgierska Renta koron. 97-90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96-40, 4 pre. Listy Banku krajowego 97—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 96-50, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100-60, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99-25, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97-25, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 94-30, Losy tureckie 113-75, Marki 116-97, Ruble 253-25

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Dr. Zygmunt Spalke

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani po wrości i ordynuje od 11-12 i od 3-5 Grodzkich 1. 4.

Fabryka asfaltu i papy dachowej Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera Lwów - Marcina 29,

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem, najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach, niszczy grzyb drzewny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. sierpnia 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Br. B. Popper z Wygody, Br. Ch. Gontier z Włoch, Hr. W. Rey z Psary, J. Skrzyński z Warszawy, J. Hohn z Wygody, M. Szuch z Ukrainy, K. Skrzyński z Baniowic, M. Ulaszyn z Ukrainy, K. Bromirski z Paszczówki, A. Witkowski z Krakowa, W. Jankowski z Rosochowic, E. Ziifer z Wiednia O. Schreiner z Liverpola, L. Sankey z Anglii, W. Sneak z Anglii, J. Weill z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich.

W dni powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny

3 do 5, a w niedzielę przed południem po godzinie 11 do 1.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nado we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we

Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dni powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1. — Wstęp w dni powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. sierpnia 1902.

I. Akcyze za sztukę.

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes items like Banku hip. gal. po 200 zł, Banku gal. dla handlu i przem., Banku kred. gal. po 200 zł, etc.

III. Obligki za 100 kor.

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., etc.

IV. Losy.

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.), Dukat cesarski, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. sierpnia 1902.

Table with columns for item description and price. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot., etc.

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań Nadzieja Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1.70 na prowincyi zł. 1.80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 86.214. (7229 2-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościnicach państwowych w samborskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 4. września 1902 w e. k. Starostwie w Samborze licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlu wykonać się mających w roku 1902 wynoszą w sekcji drogowej:

Table with columns for location and cost. Includes Turka 1681 K. 82 h., Sambor I. 3980 " 5 " , Drohobycz 1713 " 2 "

Razem . . 7374 K. 89 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których e. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta

obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. sierpnia 1902.

L. 86.211. (7228 2-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych na drodze strategicznej Wyżków-Dolina w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 11. września 1902 w e. k. Starostwie w Striju licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlu wykonać się mających w roku 1902 wynoszą w sekcji Wędrzeń 5600 kor. 54 hal.

Warunki przedsiębiorstwa jakoteż kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł, " " " 1893 za 200 k., " " " 1889 za 100 zł, etc.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., " " " obl. prem. z r. 1880 3 pr., etc.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr., Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr., etc.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for item description, price per unit, and total price. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. mk., etc.

opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. E. 423/2 (9) (7248 2-3)

Dnia 6. września 1902 godz. 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 2 licytacja realności lwh. 1, 10/80 części realności lwh. 253, 10/20 części realności lwh. 256 i 10/30 części realności lwh. 257 ks. gr. gm. kat. Harbutowice objętych.

Nieruchomości te ocenione są odnośnie do realności lwh. 1 na 680 kor. 66 hal., 10/80 części realności lwh. 253 na 2902 kor. 59 hal., 10/20 części realności lwh. 256 na 37 kor. 70 hal., wreszcie 10/30 części realności lwh. 257 na 482 kor. 84 hal.

Najniższe ceny, poniżej których sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności lwh. 1 kwotę 453 kor. 77 hal., odnośnie do 10/80 części realności lwh. 253 kwotę 1936 kor., odnośnie do 10/20 części realności lwh. 256 kwotę 26 kor., wreszcie odnośnie

do 10/30 części realności lwh. 257 kwotę 323 kor.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których najmniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Kalwarya, dnia 15. lipca 1902.

L. cz. E. 690/2 (3) (7253)

W sądzie niżej wymienionym biuro 4, odbędzie się 14. października 1902 o 9 rano, licytacja połowy realności lwh. 1422 gminy Grodzisko dolne.

Cena szacunkowa 576 kor. Najniższa oferta 384 kor.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie biuro 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Leżajsk, dnia 12. sierpnia 1902.

L. cz. E. XXI. 246/2 (17) (7190 3--3)

Dnia 24. września 1902 o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali VI. sądu tutejszego, licytacja 3/10 części z połowy i 3/20 części wedle poz. 37 i 39 karty B. zobowiązanej własnych praw do realności pod lkons. 199²/₄ l. or. 15 przy ul. Kaźmierzowskiej i l. or. 16 przy ulicy Furmańskiej położonej, wyk. hipot. l. 170 dz. II. ks. gr. dla gminy m. Lwowa objętej, które to prawa w poz. 6 i 20 karty B. na rzecz Basche Charman, Lazara Schorr i Lei Freidy Schorr zam. Ring są wpisane a mianowicie: praw własności dwóch pokoiów na I. piętrze w oficynach realności lkons. 199²/₄ znajdujących się a to jednego pokoju po prawej ręce z dwoma oknami do pokoju Mendla Ziona przypierającego, drugiego zaś pokoju po lewej ręce głównego wehodu z trzema oknami do tranżetu przypierającego, tudzież piwnicy osobnej na drzewo w tejże oficynie znajdującej się z przynależnościami w pr. tokole ocenienia z 5. maja 1902 poszczególnionymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 31.797 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 15.898 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 20. lipca 1902.

L. 2621/902. (7195 3--3)

Obwieszczenie licytacji.
Dnia 19. września 1902 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze podpiśanego c. k. Zarządu salinarnego, licytacja zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy w roku 1903 różnych artykułów powroźniczych. Bliższych wiadomości powzięć można z warunków licytacyjnych, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 25. sierpnia 1902.

L. 2620. (7196 3--3)

Obwieszczenie licytacji.
Dnia 22. września 1902 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze podpiśanego c. k. Zarządu salinarnego, licytacja zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy około 200 q. oleju rzepakowego podwójnie rafinowanego do świecenia w roku 1903.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych, w biurze podpiśanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 25. sierpnia 1902.

L. cz. E. 249/2 (5) (7211 2--3)

Na żądanie Eleono y Stadnickiej odbędzie się dnia 8. października 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 150 ks. gr. gm. Frysztak wraz z przynależnościami składającymi się z krowy, sieczkarni i brusa.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6033 kor. 80 hal., przynależności zaś na 152 kor.

Najniższa cena wynosi 4123 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. E. 424/2 (6) (7249 2--3)

Dnia 2. września 1902 godz. 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 2, licytacja realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Kalwarya.

Nieruchomość ta jest oceniona na 16.727 kor. 20 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8363 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 16. lipca 1902.

L. 77.102. (7261 1--3)

Obwieszczenie
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 2. września 1902 w c. k. Starostwie w Bochni licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1902 wynoszą, a mianowicie:

	3112 kor. 29 hal.
Bochnia II.	2115 " 75 "
Gdów	19085 " 92 "
Lipnica murowana	3155 ⁴ / ₈ " 72 "
Razem	55870 kor. 68 hal.

Warunki przedsiębiorstwa, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, weszeie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby oferta zaś obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwzględnie według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakikolwiek dopiski, zostaną ofertentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1902.

L. cz. E. 781/2 (4) (7258)

Dnia 17. września 1902 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja 1/6 części realności whl. 289 gminy katastralnej Borszczów, Józefa Sadowińskiego, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, stajni i dwu kurników.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 106 kor. 51 hal.

Najniższa cena wynosi 71 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. E. 857/2 (4) (7255)

Dnia 24. września 1902 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja realności wyk. hip. 196 z przynależnościami w Monasterzyskach położonej.

Nieruchomość tę, z przynależnościami, oceniono na 810 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 405 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 14. sierpnia 1902.

L. cz. E. 650/2 (2) (7254)

Dnia 15. października 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sali I. sądu tutejszego, licytacja realności pod lk. 148 w Mostach wielkich whl. 15 kg. gk. Mosty wielkie objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą oceniono na 6000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 31. lipca 1902.

L. cz. E. 357/2 (3) (7251)

Dnia 30. września 1902 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja 2/8 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. kal. Rusinów Ewy z Bieleniów Klechowej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 349 kor.

Najniższa cena wynosi 221 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 4. lipca 1902.

L. cz. E. 1004/2 (3) (7172)

Dnia 7. października 1902 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacja I.) realności lwh. 27 ocenionej na: gruntu 3696 kor. 82 hal., budynku 2220 kor., przynależności 835 kor., II.) realności lwh. 158 gm. Kamienna ocenionej na 369 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi przy I.) 4496 kor. 54 hal., przy II.) 246 kor. 12 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 7. sierpnia 1902.

L. cz. E. 3325/1 (17) (7257)

W sądzie tutejszym odbędzie się 14. października 1902 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9, relicytacja posiadłości lwh. 2054 gm. Sokal ocenioną na 840 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 420 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sokal, dnia 27. sierpnia 1902.

Konkursa.

L. W. 60.410/902. (7260)

KONKURS.
Wydział krajowy Królestwa Galicyi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Przemyslu.

Kandydaci powinni najpóźniej do 1 go października wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

- Meiryki urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia,
- Dowodu obywatelstwa austriackiego,
- Dyplomu doktora wszechnauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii Austriackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca 1000 kor. rocznie.

We Lwowie, dnia 27. sierpnia 1902.
Pietrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 268/2 (7262)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 32 czasopisma: „Gazeta kościelna“ z dnia 7. sierpnia 1902 pod napisem „Kronika kościełna“ w ustępie od słów „Ale gdzież to tem“ do „bezzład“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k.

Natomiast c. k. Sąd kraj. wyższy we Lwowie wskutek zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa od uchwały z dnia 12 sierpnia 1902 orzekł uchwałą z 19 sierpnia 1902 na mocy §§. 493 i 494 p. k. §. 37 u. p., że treść artykułu tegoż samego w ustępie od słów: „Oddawna dzieło“ do „swe pozwolenie“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma i dalsze rozpowszechnienie tego artykułu jest wzbronione.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1902.

L. cz. Pr. 289/2 (7263)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 35 czasopisma: „Monitor“ z dnia 24. sierpnia 1902 pod napisem: „Na złodzieju czapka gore“ w ustępie od słów: „Zębrzą o pomoc“ do końca i 2) „Tyłko w Galicyi możliwe“ w ustępie od słów: „Nie! to tylko“ do końca zawiera znamiona występku z §. 300 i 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 27. sierpnia 1902.

Kuratele.

L. cz. 1. 2/2 (2) (7169 1-3)
Pawła Szpitalnego z Chocimia z powodu choroby umysłowej oddaje się pod kuratelę.
Kuratorem ustanowiony Hnat Zelenko z Chocimia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałuż, 16. czerwca 1902.

L. cz. 1. 4/1 (15) (7178 1-3)
Jan Fry Moskałyk z Kamionek uznany za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego ustanowiono Lewińczuka z Kamionek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Potulowiczyska, dnia 28. maja 1902.

L. cz. P. 43/2 (9) (7181 1-3)
Głuchoniemy Błażej Sasiela z Woli raniżowskiej uznany został umysłowo niedołężnym.
Kurator Krzysztof Zak w Woli raniżowskiej.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 5. lipca 1902.

L. cz. P. XI. 91/2 (1) (7203 1-3)
Stefan Stefanik, Ilka z Chomiakowa umysłowo upośledzony pod kuratelę Oleksy Hrybowy z Chomiakowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Białystawów, 6. kwietnia 1902.

L. cz. 1. VI. 3/2 (6) (7204 1-3)
Bastachy Semczyszyn z Tarnopola uznany został za umysłowo niedołężnego, a kuratorem jego ustanowiono Karola Sehnula z Hłubki wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1902.

L. cz. 1. 3/02 (3) (7206 1-3)
Agnieszkę Wnętszak z Rzyk uznano za umysłowo choreą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Tomaszę Pankę z Sulkowic.
Andrychów, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. P. XI. 171/2 (3) (7238 1-3)
Włodek Romanowicz Jakuba z Czerniechowa umysłowo chorego, kuratorem jego ustanowiono Karola Szarka z Czerniejowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Białystawów, 25. czerwca 1902.

L. cz. P. 283/1 (1) (7246 1-3)
Żona Szmyd z Korczyny umysłowo chore, kuratorem tejeż Jakób Pelczarski z Korczyny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 30. maja 1902.

L. cz. P. 78/02 (4) (7207)
Tomasza Magierę z Brzezinki uznano za umysłowo niedołężnego.
Kuratorem dla niego ustanowiono Michała Magierę z Targu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 10. lipca 1902.

L. cz. A. 109 P. 67/2 (4) (7208)
Maryannę Szarek z Bukowej uznaje się za umysłowo niedołężną i ustanawia dla niej kuratorem Jana Szarka z Bukowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 7. sierpnia 1902.

Różne obwieszczenia.

L. cz. 13.611 (7183 3-3)
OBWIESZCZENIE.
C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłosił do powszechnej wiadomości, że Pan Jan Meleszkiewicz reskryptem c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 3. kwietnia 1902 L. 6099 notaryuszem w Niżankowicach zastępowany, służywszy dnia 12. sierpnia 1902 urzędowanie swe rozpoznać może.
Lwów, dnia 12. sierpnia 1902.

L. cz. 14.413 13 N. M/2 (7230 2-3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłosił niniejszym że p. Lucyan Marynowski, notaryusz w Brzeżanach wskutek przyznania mu własności reskryptem c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 5. czerwca 1902 L. 11.398 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Zaleszczykach z dniem 4. września 1902 z urzędowania w Brzeżanach ustępuje, a dnia 1. września 1902 urzędowanie w Zaleszczykach obejmuje.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1902.

L. cz. T. II. 5/2 (1) (7200)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy oddział II. w Jasle na prośbę Henryki bar. Walischowej z Łęka wzywa obecnego posiadacza zagubionego blankietu wekslowego jedynie podpisem Henryki bar. Walischowej zaopatrzonego, na kwotę 8500 kor. wypełnionego bez żadnych istotnych wynogów weksla, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu blankiet ten sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Henryki bar. Walischowej blankiet ten za umorzony uznany będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 3. sierpnia 1902.

L. cz. Ne. III. 15/2 (1) (7213 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Głogowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do wierzytelności w kwocie 40 zł. hipotecznie zabezpieczonej na rzecz Agnieszki Pukalskiej na karcie C. realności lw. 132 ks. gr. gm. Głogów, wzywa Agnieszkę Pukalską, względnie jej spadkobierców, by najdalej do 1. września 1902 ze swemi roszczeniami co do tej wierzytelności się zgłosili, gdyż po upływie tego czasu wykreślenie wpisu nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 4. sierpnia 1902.

L. cz. Ns. IV. 582/2 (2) (7219 2-3)
ZAWĘZWANIE.
C. k. Sąd powiatowy karny w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, iż w przechowaniu jego znajdują się następujące przedmioty:
1. złote kółeczki z 9 dyamencikami,
2. 56 ct. z pugilaresem i zegarek męski z łańcuszkiem (właściciel Jan Chodoń),
3. kuferek z rzeczami (właśc. Franciszka Bary),
4. 82 ct. z pugilaresem,
5. kaftan wataowany,
6. części ubrania męskiego (właśc. Filip Hlawia),
7. części ubrania męskiego,
8. para butów,
9. trzewiki, a będące własnością już to niewiadomych zupełnie właścicieli (poz. 1, 4, 5, 7, 8, 9) już to właścicieli niewiadomych z miejsca pobytu (poz. 2, 3, 6).
Wzywa się każdego, kto by sobie rościł prawa do powyższych przedmiotów, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia po raz 3-i niniejszego edyktu w tut. sądzie się zgłosił i prawa swe do tychże wykazał — albowiem w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu wspomniane przedmioty na publicznej licytacji sprzedane, a uzyskana gotówka do depozytu sądowego złożoną zostanie.
Łańcut, dnia 20. lipca 1902.

L. cz. A. 360/2 (3) (7253 1-3)
C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, iż Pawło Zieliński zmarł dnia 5. lutego 1902 w Hadyńkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Między innymi powołane są do tego spadku Marya Zielińska i Julianna Jurkowska.
Gdy miejsce pobytu Maryi Łozińskiej i Julianny Jurkowskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, — do spadku się oświadczyły, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla nich kuratorem Mykietem Zielińskim w Hadyńkowcach przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 18. lipca 1902.

L. cz. Cw. 921/2 (1) (7162 1-3)
Przeciw Eliaszi Hirschhornowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Wilhelma Lindenbauma w Rzeszowie pozew wekslowy o 300 kor. i 300 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Eliasza Hirschhorna, ustanawia się Pana dra Bindera, adw. w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Hirschhorna w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 16. sierpnia 1902.

L. cz. Ne. VII. 494/2 (2) (7240 1-3)
Na żądanie Włodzimierza Barańskiego z Łukawicy dolnej wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego dnia 2. czerwca 1901 w Bolechowie blankietu wekslowego z tekstem niemieckim bez daty opiewającego na 6000 kor. i przez Włodzimierza Barańskiego akceptowanego. Wzywa się każdego, któryby blankiet ten posiadał, ażeby takowy sądowi tut. w przeciągu je-

dyż po upływie tego terminu dokument ten na żądanie Włodzimierza Barańskiego za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. Ne. VI. 26/2 (7221)
W sprawie ustanowienia drogi przymusowej dla parc. gr. 361/1 i 363/3 w Narcie starym ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Fili kuratorem Stanisława Filę z Nartu starego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nisko, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. E. 731/2 (3) (7168)
Nieobecnemu Boruchowi Kalmanowi Wiesenthal, Feibischowi Eisenberg i innym, mają być doręczone uchwały egzekucyjne z 23. maja 1902 E. 731/2, którą dozwolono sprzedaż 8/9 części realności whl. 7 gminy Skala.
Ustanowiony dla strzeżenia praw ich kuratorem p. adw. dr. Fried z Borszczowa będzie ich zastępywał, dopóki się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 23. czerwca 1902.

L. cz. III. 267/94 76/I. (7235)
W sprawie egzekucyjnej Cilli Rozalii z Pilzerów Goldhamerowej przeciwko Babecie Luxenberg o 800 fl. m. k. z pn., ustanawia się dla Tauby Scheindli z Goldhamerów Robinsohnowej jako z miejsca pobytu niewiadomej kuratorem adw. dr. Jakóba Goldberga w Tarnowie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 18. sierpnia 1902.

L. cz. C. XI. 707/2 (1) (7264)
Przeciw Józefowi Bittner i Maryannie Bittner, których miejsca pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Macieja Spermala pozew o uznanie praw dzierżawy za zgasłe i wykreślenie takowych z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 2. października 1902 o godzinie 8 1/2 przed południem, w sali Nr. II.
Celem strzeżenia praw Józefa Bittnera i Maryanny Bittnerowej, ustanawia się p. Dr. adwokata Mikołaja Szuchewicza we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Bittnera i Maryannę Bittner w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.
Lwów, dnia 28. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 293/2 (1) (7282)
Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Rachmielowi Kramrischowi i Aronowi Herschowi Goldnerowi, wniesionym został do c. k. sądu podpisanego przez Jakóba Holzägera pozew o uznanie kwoty 80 rubli zaintabulowanej w stanie biernym whl. 401 gminy Brody.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11. września 1902 o godz. 9 rano w tut. sądzie, w binrze Nr. 3.
Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się dla pierwszego kuratorem dr. Kinnowera, dla drugiego dr. Grossa.
Ciż kuratorowi zastępywać będą pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 8. sierpnia 1902.

L. cz. Cg. II. 20/2 (3) (7271)
Przeciw firmie Rudolf Weill & Co w Buczkowicach do rąk właściciela firmy Rudolfa Weilla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Lionela I. Salomona kupca w Hamburgu, zastąpionego przez adw. dra M. Hammerschlaga w Pradze pozew o zapłacenie 1030 Mk 20 fenigów z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 4. września 1902 o godz. 9 3/4 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 48.
Celem strzeżenia praw Rudolfa Weilla, ustanawia się dra Jana Iwańskiego, adw. w Wadowicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Rudolfa Weilla w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 27. sierpnia 1902.

OBWIESZCZENIE.
Ze względu na stan wojenny w woj. bośnijskim w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 9. lipca 1902 L. 800 6, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. sierpnia 1902 L. 36.233 pod względem przywozu zwierząt z Bośni i Hercegowiny do Galicji co następuje z powodu panującej:

1. **zarazy pomoru świń** zakazuje się przywozu świń do Galicji z powiatów: Banjatuca powiat, Bielina, Bréca, Dubica, Gradiška bośn., Novi bośn., Prjedor, Prnjavor, Srebrenica i Vlasenica,

2. **zarazy ospy u owiec** zakazuje się przywozu owiec do Galicji z powiatu Saniskimost.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie nieświadomym z Bośni i Hercegowiny do Galicji obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują od 1. września 1902 karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51) przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46 ustawy z 29. lutego i dotyczącej rozporządzenia ministerjalnego z 12. kwietnia 1880 (Dz. p. p. Nr. 35 i 36).
Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. sierpnia 1902.

L. cz. C. 202/2 (1) (7298)
Dla niewiadomych z miejsca pobytu Marcina Olejarza, Józefa Nizioła, Tomasza i Jana Chmury, przeciw którym wniesionym został pozew o własność gruntu przez Wawrzyńca Kodzenia, ustanawia się kuratorem Stefana Chmielowskiego z Dąbrówki.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów na terminie dnia 2. września 1902 w rzeczonyj sprawie aż do zgłoszenia się tychże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 18. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 199/2 (1) (7241)
Przeciw Izraelowi Korngoldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Salamona Kohsa z Brzeska pozew o 1000 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2. października 1902 r.

Celem strzeżenia praw Izraela Korngolda, ustanawia się p. Wolfa Lauba w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Korngolda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzesko, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. E. 1510/2 (4) (7243)
W sprawie stowarzyszenia „Credit Vorschuss und Sparverein“ w Kutach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Delatynie przeciw Bronisławowi Barylakowi o 217 kor. 60 hal. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17. maja 1902 l. cz. E. 1510/2 (1) którą intabulacja prawa zastawu dla wykonanej wierzytelności 217 kor. 60 hal. z pn. na rzecz Stowarzyszenia Credit-Vorschuss und Sparvereine w Kutach, w stanie biernym 1/2 realności whl. 247 i 1/2 realności whl. 248 gm. Delatyna dozwoloną została.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Bronisław Barylak przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Izydora Berlesteina, adw. w Delatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisława Barylaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 29. lipca 1902.

L. cz. C. IV. 339/2 (1) (7275)
Przeciw Janowi Półkoszek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Jana Zańcę, Michała i Annę Janas pozew o własność 1 morga gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 12. września 1902 o godz. 4 południu.

Celem strzeżenia praw Jana Półkoszka, ustanawia się p. adw. dr. Rokacha w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 15. sierpnia 1902.

Firmy.

G. Zl. Firm. 172/2 Spół. I. 213 (7233)
 Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.
 Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen.
 Sitz der Firma: Wien I. Zelinkagasse 5.
 Firmawortlaut: Chropiner -- Zuckerfabriks Actiengesellschaft.
 Zweig Niederlassung (Zw. N) Tłumacz Sigmund Kann als Mitglied des Verwaltungsrathes über Rücktritt gelöscht.
 K. k. Landes als Handelsgericht, Abtheilung II.
 Stanislaw, am 14. Juli 1902.

L. cz. Firm. 117/2 stow. II. 860 (7233)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie Oddział II. ogłasza że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń wpisanie przy firmie „Stowarzysze-

nie komercyjale kredytowe w Buczaczu“, że na walnem Zgromadzeniu członków dnia 25. maja 1902 w Buczaczu odbytem, wybrano na nowe trzecielecie w miejsce ustępujących członków Dyrektora ponownie Joela Neumann i Moritza Fadenhechta i nowych członków takowej a to Süskinda Hermana Dyrektorem a Jonasa Neumana zastępcą Dyrektora.
 Stanisławów, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. Firm. 142/2 Pój. I. 298 (7237)
 O g ł o s z e n i e.
 Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
 Siedziba firmy: Stare Brody.
 Brzmienie firmy: Alter Schapira.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn parowy do produkcji pszona i żytniej mąki.
 Posiadacz: Alter Schapira.
 Data wpisu: 14. lipca 1902.
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
 Złoczów, dnia 14. lipca 1902.

Doniesienia prywatne.

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

Fernolendt

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale Fabryka założona w r. 1832
 Skład fabryczny Wiedeń I., Schuberstrasse 21.

Wszędzie do nabycia.

Z Prus

sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

ulica św. Gertrudy 1. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka

TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński 1. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyberze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mebel gięte i żelazne

po cenach fabrycznych



Sanatorium i Zakład wodoleczniczy BYSTRA obok Bielska.

(Szląsk Austriacki)

Wytworne urządzenie.

2 lekarze.



Premiowane krzyżem i medalem złotym w Paryżu i Wiedniu 1902.
 Piękność uzyskuje się jedynie przez użycie następujących środków wyrobu Betty Schaffer.

Oryg. Krem Margit jest najlepszym środkiem dla utrzymania cery świeżej, usuwa w krótkim czasie wszelkie plamy i t. p. nieczystości skóry, przeto powinien przez każdą Panią być użyty, stoik 2 kor.

Mleko Margit czyni cerę matowo-białą, delikatną, świeżą i pokrywa wszelkie jej braki, flaszka 2 kor.

Puder Margit w trzech barwach, pudełko po 1 kor. 40 hal. i Mydło Margit po 70 hal. sztuka.

Do nabycia u **Mme Betty Schaffer Wiedeń, I. Wollzeile 5.**
 Ostrzegając przed naśladownictwem zwracam uwagę na imię Betty Schaffer.

Ogłoszenie licytacji.

W celu wykonania budowy domu akcyzowego na realności miejskiej przy regacie Janowskiej ogłasza się publiczną licytacją.

Oferty wnosić można na całą budowę ryczałtowo albo na każdy poszczególny dział robót. Termin wniesienia ofert oznacza się na dzień 5. września b. r. o godzinie 11-tej przed południem w miejskim Urzędzie budowniczym. Tamże przejrzeć można w godzinach urzędowych plany budowy wykazy robót i warunki licytacyjne tudzież zasięgnąć potrzebnych objaśnień.

Lwów, dnia 29. sierpnia 1902.

HERBATY Z RĄCZKA



Monopol herbata z „Rączką“

zawsze świeża i doskonała.

Przez bezpośrednie stosunki z rynkami w Londynie i w Chincach nabywa się tanio.

Transport w całych wagonach i zbyt w kraju największy.

Po cenach oryginalnych prawie wszędzie do nabycia, proszę tylko żądać „Herbatę z Rączką“, a gdzie nie ma proszę pisać wprost do

Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.

Znakomite, uznane za najlepsze

Płogi stalowe

1-, 2-, 3- i 4-ratowe.

Brony

do łak i mehu rzędowe i przekątne.

Walce

polne obrotowe i z gładkiej blachy stalowej.

Siewniki „Agricola“.

Maszyny do koszenia trawy, konieczyń i zboża, grabie do siana i żniwa, obracalnie do siana, patentowe aparaty do suszenia owoców, jarzyn i t. p.

Prasy do wina i owoców, jakoteż do wszystkich celów młynki owocowe i winogronowe.

Maszyny do wyciskania winogron, samodzielne.

Sikawki patentowe do niszczenia robaków, przeponie i owadów krwistych „Syphonia“.

Piece oszczędne kociołowe do przenoszenia, różki do paszy

fabrykują i dostarczają w najnowszej konstrukcji

PH. MAYFARTH & CO.

fabryki maszyn rolniczych, odlewnie żelaza i chuty parowe.

Rok zał. 1872.

Wiedeń, II./I. Taborstrasse 71.

850 robotników.

Odnaczone przeszło 490 złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami na wszystkich większych wystawach. Dokładne katalogi i wiele pism z uznaniem bezpłatnie. — Zastępy i odsprzedający potrzebni.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska 1. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

